Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic w tem dodatkiem „Kobieta".

Biblioteka

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8329 Lwów, poniedziałek 21 listopada 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rzesza niem. podzieli się na dwa państwa.

Wina stołowe i kuracyjne poleca Firma „Zakopane" Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25.

Dobre i obfite oświetlenie jest gospodarczą i kulturalną koniecznością.

Zasięgajcie porad gospodarczych u fachowców.

OSRAM

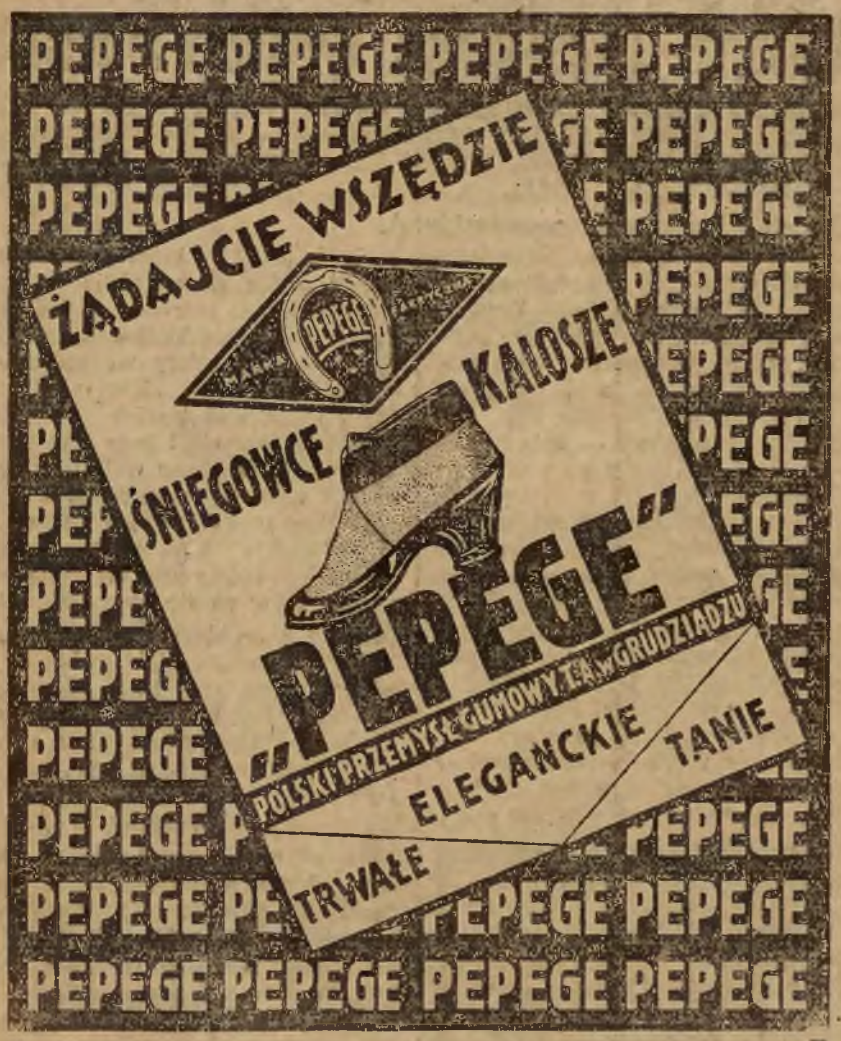

Śniegowce damsk. z gabard. z aksam. wyłogami wysokie	Zł. 25·—
„ „ „ „ „ niskie	„ 22·—
„ „ z trykotu „Jersey" z aksam. wyłog. niskie	„ 19·—
Kalosze męskie tryko owe	„ 12·—
„ damskie	„ 10·50

TRETORN

1891

HELSINGBORG

TRETORN

KALOSZE

ŚNIEGOWCE

i

OBUWIE SPORTOWE

NAJLEPSZE GATUNKI

PRZY KUPNIE NALEŻY ZWRÓCIĆ BACZNĄ UWAGĘ NA POWYŻSZĄ MARKĘ FABRYCZNĄ, ABY OTRZYMAĆ PRAWDZIWY TOWAR „TRETORN"

Kupimy lub wydzierżawimy

skład z bocznicą kolejową na Zniesieniu lub w pobliżu. - - Oferty sub. S. A. do Redakcji.

POŻAR ZNISZCZYŁ UNIWERSYTET W BRNIE.

Brno 19. listopada. (Tel. G. P.) W budynku uniw. berneńskiego (na Morawach) wybuchł pożar w fakultecie przyrodniczym, który zniszczył całe laboratorjum chemiczne. Skutkiem intenzywnej akcji ratunkowej uległo zniszczeniu również kilka sal wykładowych, gdzie dostała się woda. Szkody obliczają na 1 miljon koron czeskich.

AWANTURA W MAGISTRACIE TOKIO.

Tokio 19. listopada. (Tel. G. P.) Kilkuset bezrobotnych wdarło się do magistratu tokijskiego i próbowało dokonać **napadu na prezydenta miasta.** Policja aresztowała 20 napastników. Powodem było żądanie podwyższenia zapomóg.

Do P. T. Prenumeratorów.

Z powodów od Wydawnictwa niezależnych nie otrzymaliśmy na czas „Dodatku ilustrowanego" do części nakładu dzisiejszego. — Zaległe egzemplarze „Dodatku" dołączymy do numeru poniedziałkowego.

Gdy spłowiał blask czerwieni...

Na marginesie walki Stalina z Trockim.

PRZEBIEG OSTATNICH WYPADKÓW. — ZAWIKŁANA SYTUACJA. — ZERWANY ROZEJM. — WZAJEMNE OSKARŻENIA I OBELGI. — BRAK AUTORYTETU. — ENUNCJACJA TROCKIEGO. — CO DALEJ?

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Moskwa, w listopadzie

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich hałaśliwych **akordów jubileuszowych,** gdy sytuacja i nastroje wśród kierujących kół sowjeckich **doznały radykalnej zmiany.**

Obserwując tu na miejscu bezpośrednio **przebieg ostatnich wypadków,** których znaczenie uważać należy za doniosłe — śmiało można powiedzieć, że od czasu powstania władzy sowjeckiej **położenie wewnętrzne ZSSR. nie było tak zawikłane, jak w tej chwili.**

Kiedy przed kilku miesiącami rozpoczęto przygotowania do uroczystości jubileuszowych, Stalinowcy w obawie, aby opozycja nie zepsuła nastroju świątecznego, **zawarli z obozem Trockiego rozejm,** na mocy którego opozycjoniści zobowiązali się **do niezakłócenia spokoju w okresie obchodów jubileuszowych.** Wzamian za to przyznano im jako rekompensatę **„miesiąc wolnej dyskusji"**, czyli prawo obrony poglądów swych na drodze dyskusyjnej. Ta dyskusja toczyć się miała **wyłącznie w kołach partyjnych** i to według wytycznych zatwierdzonych **przez komisję cenzuralną z pośród Stalinowców.** Na miesiąc dyskusyjny wyznaczono **listopad** i wolność słowa miała obowiązywać do **1. grudnia br.,** na który to dzień projektowano **zwołanie XV. kongresu komunistycznego.** Zastrzeżone przytem było, że prasa sowjecka nie będzie donosiła o przebiegu i wynikach dyskusji. Informowanie szerokich warstw partyjnych miało nastąpić **przy pomocy specjalnego dodatku dyskusyjnego,** wydawanego w ograniczonej ilości, a **dołączonego do moskiewskiej „Prawdy".** Takich dodatków ukazało się dotąd **cztery.**

Warunków rozejmu strony jednak **nie dotrzymały.** Trocki należycie ocenił **ugodowość i ustępliwość Stalina.** Zrozumiał, że ten spokój potrzebny jest Stalinowi jedynie **na czas pobytu gości zagranicznych w Moskwie.** Zdecydował się więc **nie dać Stalinowcom możności utrzymania inicjatywy w swych rękach i walkę rozpocząć natychmiast.**

Wystarczy spędzić kilka godzin na **„przyjacielskiej dyskusji"** Stalinowców i Trockistów, wysłuchać nieskończoną ilość **najostrzejszych oskarżeń wzajemnych,** aby z całą stanowczością stwierdzić, iż **walka teraźniejsza przekroczyła daleko ramy konfliktu w łonie partji rządzącej.** Walka ta choć nadal toczy się pod hasłem **„obrony prawdziwego leninizmu"** jest w istocie **zaprzeczeniem naczelnej podstawy,** na której dotychczas opierał się ustrój bolszewicki, a mianowicie **zasady dyktatury komunistycznej i bezwzględnej karności.**

Rozbieżność poglądów, datująca się jeszcze od śmierci Lenina, obecnie **w rachubę nie wchodzi.** W każdym razie nie odgrywa decydującej roli, powagę zaś sytuacji powiększa fakt, że **brak w Sowjetach autorytetu, który mógłby zastanowić tę walkę, lub też zlikwidować ją w drodze kompromisu.** Droga do porozumienia między Stalinowcami a Trockistami jest **bezwzględnie odcięta.** Wynika to nietylko z biegunowo odmiennych celów i zadań, które głoszą teraz walczące ze sobą partje. Również **metody tej walki** są tego rodzaju, iż wykluczają możliwość pojednania.

Znamienna jest **różnica nastrojów** wśród prowodyrów wrogich obozów. Stalin mimo ciągłych gróźb pod adresem swych przeciwników, **boi się dalszej walki i pragnie porozumienia.** Postanowienie o ostatecznem wykluczeniu Trockiego i Zinowiewa z szeregu partji komunistycznych przyjął **po dłuższem wahaniu i to pod naciskiem Woroszyłowa,** który przedstawił, iż **brak decyzji odbija się ujemnie w nastrojach armji czerwonej.**

Wszelkie represje, stosowane w stosunku do Trockiego, **nie robią na tym ostatnim żadnego wrażenia.** Powtarza on, że przeciwnicy **leją wodę na jego młyn.** Gdy Stalin na pewnem zgromadzeniu oświadczył, że na XV. kongres komunistyczny nie zostanie wybrany ani jeden opozycjonista, odparł na to Trocki:

„Wiemy dobrze, przy pomocy jakich środków osiągnięcie ten cel. Waszym systemem jest gwałt, prowokacja i przemoc. Ale nie macie się z czego cieszyć, gdyż na wasz zjazd nie pójdziemy. Nie uznajemy ani waszego kongresu, ani całego waszego ustroju".

Bawiłem wczoraj **na peryferjach stolicy,** kiedy dotarła tam wiadomość **o wydaleniu Trockiego i Zinowiewa,** oraz pozbawienia ich, jak również Rakowskiego, Radka, Kamieniewa piastowanych przez nich stanowisk płatnych. Wrażenie było **piorunujące,** zwłaszcza w związku z zapowiedzią dalszego stosowania najostrzejszych represji włącznie **z karą śmierci.** Znamienną rzeczą jest, że **najgoręcej protestują przeciwko tym groźbom sami zwolennicy Stalina.** Czują oni bowiem, że w tej atmosferze rozognionych namiętności **Sowjety kroczą w przyszłość niepewną i dla ustroju obecnego groźną.** Tem też tłumaczyć należy **ogromną ilość protestów organizacyj komunistycznych, wniesionych do Cika przeciw wydaleniu Trockiego i Zinowiewa z partji.** Niektóre z tych protestów piętnują postępowanie rządu jako **„podłą i niecną prowokację, godną metod ochrany carskiej".**

Co dalej, kto zwycięży?

Nie wdając się w horoskopy, możemy na razie stwierdzić, co następuje:

1) **Wszechzwiązkowa partja komunistyczna, która dotychczas panowała wszechwładnie jako jedyna siła nad przeszło 140 miljonami mieszkańców Unji sowjeckiej przestała istnieć.** Ster władzy wymknął się jej z rąk. Czy potrafi ponownie ją opanować — jest bardzo wątpliwe.

2) Zagadnienie powstania w Sowjetach siły, która mogłaby w odpowiedniej chwili **obalić ustrój dziś rządzący,** było dotąd nie do rozwiązania. Brakowało ku temu warunków i odpowiednich czynników. Stan włościański zachowuje bierność. Ludność miejska (burżuazja) została całkowicie niemal **wytępiona.** Klasa robotnicza mimo pewnego niezadowolenia broniła ustroju komunistycznego **w obawie przed nawrotem do czasów carskich i panowania kapitalizmu.**

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, kiedy do zwalczania ustroju dzisiejszego Unji sowjeckiej nawołuje nie burżuazja, **ale partja robotnicza komunistyczna, która** wysuwa **hasło obrony interesów proletarjatu,** poniewieranych obecnie przez „zdrajców z Kremla".

Incognitus.

KONKURS ZIMOWY
„Gazety Porannej".
KUPON Nr. 14.

Rząd sowjecki przez zwrot cennych zabytków chce zadokumentować lojalność wobec Polski

PRZYJĘCIE PRASOWE U NOWEGO POSŁA SOWJETÓW, BOGOMOŁOWA. — ZAPOWIEDŹ PAKTU O NIEAGRESJI, ORAZ ZBLIŻENIA GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO OBU PAŃSTW. — SZCZERBIEC BOLESŁAWA CHROBREGO, MIECZ KORONACYJNY STAN. AUGUSTA, ARRASY I BIBLJOTEKĘ ZAŁUSKICH ZWRACA NAM ROSJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (ps). Dziś o godz. 2 popołudniu odbyło się w poselstwie sowjeckiem przyjęcie dla przedstawicieli prasy. Do zgromadzonych w obszernym salonie poselstwa przemówił najpierw **poseł Bogomołow** oświadczając, że już po raz drugi ma możność zetknięcia się z prasą polską. Na pierwszej konferencji prasowej, od bytej po przyjeździe do Warszawy wskazał, iż jednem z głównych zadań, jakie sobie postawił, jest doprowadzenie do **jak najdalej idącego zbliżenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego pomiędzy Rosją sowjecką a Polską.** Zbliżenie polityczne uzewnętrzniające się w prowadzeniu rokowań przez posła Patka w sprawie **paktu o nieagresji postępuje szczęśliwie naprzód, tak samo zbliżenie gospodarcze,** w dziedzinie zaś **zbliżenia kulturalnego** ma poseł Bogomołow — jak mówi — do zakomunikowania o fakcie doniosłym, tj. **o podpisaniu w dniu 16. bm. umowy między Rosją a Polską,** w myśl której Rosja sowjecka **zwraca Polsce wszystkie zabytki kulturalne,** wywiezione z Polski przez rządy carskie.

„Jestem szczęśliwy — mówi poseł Bogomołow — iż mnie właśnie przypadło w udziale złożyć podpis pod dokumentem, który **naprawi rządowi polskiemu krzywdę, wyrządzoną mu przez rządy carskie.** Obecnie jest droga otwarta do zbliżenia kulturalnego pomiędzy obu narodami. Muszę podkreślić, iż **nie widzę żadnych ku temu przeszkód."**

Następnie głos zabrał dyrektor muzeów państwowych rosyjskich p. Łazaris, który z ramienia Rosji podpisał konwencję o zwrot zabytków. W obszernem przemówieniu wskazał p. Łazaris, iż objekty, które powracają do Polski dadzą się podzielić na cztery główne grupy: pierwsza to **księgozbiory np. olbrzymia bibljoteka Załuskich,** druga to **przedmioty muzealne i pamiątkowe np.** ze zbiorów Nieświeskich i Radziechowskich, trzecia to **sztandary, armaty i inne trofea** zabrane z Polski w czasie walk o niepodległość, czwarta to **archiwa,** a wśród nich stare pergaminy, jak i nowe księgi, zwłaszcza hipoteczne, niezbędne obecnie w Polsce dla ustalenia różnych sporów na tle prawa własności. Ponadto z archiwów rządu rosyjskiego wydajemy wszystkie meble — mówi dyr. Łazaris — które odnoszą się do Polski. Jest to praca żmudna, gdyż trzeba wyszukać odpowiednie akta w olbrzymich archiwach i wyłączyć je z archiwów rosyjskich.

Pomiędzy zabytkami muzealnymi, które zwracamy, znajduje się **kilka cennych buław hetmańskich, sławny szczerbiec Chrobrego i złoty miecz koronacyjny Stanisława Augusta.** Oprócz tego wracamy wszystkie **arrasy, które wisiały niegdyś na Wawelu, a następnie częściowo na Zamku królewskim w Warszawie. Tych bezcennych gobelinów jest blisko 140 sztuk.** Zwracamy również liczne obrazy, a wśród nich dzieła takich mistrzów pendzla, jak Fragonarda i innych, przywiezione

KTÓŻ TEGO NIE WIE?
że Ekstrakt Słodowy
„Maltyna"
„MALTYNA"
wyrobu Browaru J. Götza w Krakowie, jest tym środkiem odżywczym, który wskutek swej dokładności w robocie i dużej zawartości Maltozy i Maltodykstryny, jest idealnym środkiem odżywczym d. dzieci i ozdrowieńców.
Wyłączne zastępstwo
„PHARMA" Mag. B. JAWORNICKI
w Krakowie.
Do nabycia w aptekach, drogerjach, sklepach spożywczych itd. 9076-3

Cudowna jagoda indyjska
„LUKUTATE"
która według prof. dr. Langa, Geveckego, Kroszyńskiego, Holza i in.
ODMŁADZA CAŁY ORGANIZM
Do nabycia w większych aptekach (Proszę żądać prospektów).
Wył. zast. na Polskę: W. HIRSCHKOHN, Lwów, Kleparowska 7 a.

z Łazienek warszawskich, oraz z kolekcji ks. Eustachego Sapiehy.

„Istnieje jeszcze szereg innych zabytków, co do których będą odbywały się dalsze pertraktacje na drodze dyplomatycznej. Jestem jednak przekonany, że wszystko, co się da w Rosji odnaleźć, a Polsce się należy, będzie wydane. **Jest zdecydowaną wolą rządu sowjeckiego zwrócić wszystko, co zostało tutaj zrabowane przez rządy carskie.** Muszę jednakże zaznaczyć — kończy dyr. Łazarus — iż **część zabytków pogubiła się** w czasie przewożenia. Faktem jest np., że w sławnej bibljotece Załuskich brak wielu dzieł gdyż przywiezione prymitywnemi podwodami, zaprzężonemi częstokroć poprostu w woły po wejściu do Moskwy wykazywały stan o wiele szczuplejszy, niż przy wyjeździe z Warszawy".

Po tych przemówieniach odbyło się **wytworne śniadanie**, które przeciągnęło się blisko trzy godziny.

24 cetnary sfałszowanych czerwońców

znaleziono w Frankfurcie u Hittlerowca.

ŚWIATOWA ORGANIZACJA FAŁSZERSKA MIAŁA AGENCJE W CAŁEJ EUROPIE.

Berlin, 19 listopada. (Tel. G. P.) Prasa berlińska donosi, że w Frankfurcie nad Menem wykryto **olbrzymią aferę fałszerską.** Drukarz Boehle z Frankfurtu, Hitlerowiec, aresztowany 31 października, jest **jednym z głównych kierowników całej organizacji, fałszującej rosyjskie czerwońce.** Znaleziono u niego **24 cetnary fałszowanych banknotów rosyjskich.** Okazało się, że koła radykalno-prawicowe tak zwane narodowo-socjalistyczne w Monachjum i Frankfurcie **popierały akcję fałszowania banknotów na cele propagandy bolszewickiej.** Akcją tą kierował **Gruzin Sadatieraszwili, były oficer carski** i były kierownik oddziału propagandy tak zwanej armji Awalowa. Ze znalezionych korespondencji wynika, iż aresztowani fałszerze **pozostawali w kontakcie z organizacjami fałszerskiemi w Paryżu, Budapeszcie i Londynie. Należy się spodziewać dalszych aresztowań w Niemczech i zagranicą.**

SZAJKA BLUMENTHALA PLANOWAŁA DALSZE OSZUSTWA.

Paryż, 19 listopada. (Tel. G. P.) Wśród korespondencji Blumenthala wykryto dokument świadczący o przygotowywaniu nowego oszustwa na wielką skalę. Banda zamierzała wykupić znaczniejszą ilość obligacyj, stanowiących część długu austro-węgierskiego, podlegającego zwrotowi w koronach papierowych, które następnie miano ostemplować po ewentualnem zapadnięciu decyzji o rewaloryzacji tej części długu.

Zachowanie pięknej cery zapewnione!

Po niskiej cenie nabyć można kawałek mydła marki Elida. Pocóż więc kupować drugorzędne lub nieznane mydła toaletowe? Mydło Elida Favorit — łagodne i czyste, pieni się obficie i jest wytwornie nawskroś perfumowane.

1 Kawałek — 100 gramów

Mydło ELIDA *Favorit*

Rzesza niemiecka podzieli się na dwa państwa?

PRUSY I PÓŁN. NIEMCY UTWORZĄ JEDNĄ REPUBLIKĘ, POŁUD. NIEMCY I AUSTRJA DRUGĄ.

Berlin, 19 listopada. (Tel. G. P.) „Welt am Abend" podaje sensacyjną pogłoskę na temat **rzekomego porozumienia pomiędzy centrowymi politykami Niemiec a Austrją w sprawie podziału Rzeszy niemieckiej i utworzenia dwóch wielkich państw niemieckich.**

„Welt am Abend" twierdzi, że w czasie wizyty kanclerza Marxa w Wiedniu doszło w tej sprawie do **całkowitego porozumienia, Od Niemiec ma się odłączyć Bawarja i wszystkie inne kraje na południe od Menu, które mają się połączyć z Austrją.** Na północ zaś od Menu ma powstać **północna Rzesza niemiecka,** składająca się z Prus, do których mają być przyłączone mniejsze państwa, jak Meklemburg-Schwerin, Meklemburg - Strelitz, Saksonja i reszta drobniejszych państewek. **Południowa Rzesza niemiecka ma się składać z Austrji, Bawarji i reszty drobnych południowych państewek.** Sejm północnej Rzeszy ma obradować w Berlinie, zaś południowej naprzemian w Monachjum i w Wiedniu.

W ten sposób Rzesza północna ma pozostawać pod silnym wpływem centrum, zaś Rzesza południowa ma być rządzona przez chrześcijańską demokrację Austrji i bawarską partję ludową. Dziennik twierdzi dalej, jakoby nawet niemiecko-narodowe koła i niemiecka partja ludowa **miały się z tym planem zgodzić.**

†

Za spokój duszy ś. p.

WANDY MEDWECKIEJ

zmarłej we Lwowie, dnia 11-go listopada b. r. w 24 roku życia odprawione zostanie **Nabożeństwo żałobne** w poniedziałek, dnia 21. listopada 1927 r. o godzinie 8·30 rano, **w kościele OO. Bernardynów** w kaplicy bł. Jana z Dukli o czem zawiadamiają

Rodzice i brat

Już nadeszły

„Ostatnie Nowości"

dla Pań

na jesień i zimę.

do Firmy

Antoniego Uwiery

Lwów, ulica Halicka l. 10.

do Filji w Tarnopolu, Drohobyczu i Stryju również.

Zasady handlowego traktatu polsko-niem.

MAJĄ ZOSTAĆ USTALONE WE ŚRODĘ.

Berlin, 19. listopada. (Tel. G. P.). Według „Voss. Ztg." konferencje między dyr. Jackowskim a Stresemannem mają przebieg pomyślny. Liczyć się należy z tem, że **we środę ustalone zostaną w głównych zarysach podstawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego,** tak, że obu komisjom pozostanie tylko wypracowanie szczegółów. Dziennik stwierdza dalej, że wyniki rozmów mają być ustalone we wspólnem oświadczeniu, które zostanie ogłoszone.

Jednocześnie „Voss. Ztg." podaje, że rozmowy doprowadziły do wyjaśnienia zagadnień zasadniczych porozumienia gospodarczego polsko - niemieckiego.

Berlin, 19. listopada. (Tel. G. P.). Stresemann złożył dziś Hindenburgowi sprawozdanie o rozmowach z dyr. Jackowskim. Hindenburg przyjął następnie na dłuższem posłuchaniu posła Rauschera, chcąc się poinformować nietylko o obecnym stanie rokowań z dyr. Jackowskim, lecz także o **ogólnym stanie stosunków polsko-niemieckich.**

PODZIĘKOWANIE REGENTA WĘGIER.

Warszawa, 19 listopada. (Tel. G. P.) Marszałek Piłsudski otrzymał dziś telegram następującej treści: „Proszę W. Eksc. przyjąć wyrazy mej szczerej wdzięczności za ten cenny dla mnie dowód sympatji, okazanej mi przez wzięcie udziału przez Swego reprezentanta przy ekshumacji zwłok mego ukochanego brata. Horthy, regent królestwa Węgier.

NUNCJUSZ BERLIŃSKI KARDYNAŁEM.

Rzym, 19 listopada. (Tel. G. P.) Na najbliższym Konsystorzu ma być uchwalona sprawa mianowania nuncjusza papieskiego w Berlinie msr. Pacellego kardynałem. Pacelli sam prosił o odroczenie przyznania mu kapelusza kardynalskiego ze względu na to, że przedtem pragnie załatwić sprawę konkordatu z Prusami.

SPECJALISTA chorób wenerycznych

Dr. SCHWARZ i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4. naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą, diatermą i lampą kwarcową. Tel. 16-61.

Futra damskie, męskie i dziecinne, miastowe i podróżne, pierwszorzędne wykonanie, towar doborowy, ceny niskie dogodne warunki, spłaty, najkorzystniej we firmie:

Andrzej Kuźmiński

Lwów, pl. Marjacki 9.

(u wylotu ul. Rutowskiego) Tel. 42-53

Przeciw obstrukcji hemorroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorżkiej „Franciszka-Józefa" kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda **Franciszka-Józefa** działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. 9546

POBYT MARSZ. FRANCHET D'ESPERAY W WARSZAWIE.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś marsz. Franchet d'Esperay po odbyciu pożegnalnej audjencji na Zamku udał się do Cytadeli, gdzie zwiedził „Celę Józefa Piłsudskiego" w X. Pawilonie. O drugiej udał się marsz. d'Esperay na śniadanie wydane na jego cześć przez min. Zaleskiego. Następnie zaś wyjechał do Min. S. Wojsk., gdzie w wielkiej Sali Kolumnowej **dokonał dekoracji 54 oficerów orderem „Legji Honorowej" z palmami akademickiemi.**

OFICEROWIE POLSCY ODZNACZENI LEGJĄ HONOROWĄ.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Wśród oficerów polskich, odznaczonych Legją honorową, znajdują się generałowie: Fabrycy, Piskor, Burhardt-Bukacki, Orlicz-Dreszer, biskup polowy ks. Gall, pułk. A. Koc (szef sztabu DOK. Lwów).

ZJAZD PROKURATORÓW APELACYJNYCH.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) 21. i 22. bm. odbędzie się w Warszawie **zjazd prokuratorów apelacyj** z Warszawy, Lublina, Wilna, Krakowa, Lwowa, Poznania, Torunia i Katowic, oraz niektórych prokuratorów sądów okręgowych. Obrady rozpoczną się 21. bm. o 10 rano w gmachu Min. Sprawiedliwości.

SENSACYJNY PROCES „RZECZYPOSPOLITEJ".

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Odbyły się tu dwie rozprawy przeciwko redakcji „Rzeczypospolitej". Jedna sprawa dotyczyła dodatku nadzwyczajnego, w którym pismo utrzymuje, że zaginiony gen. Zagórski ma przebywać **wbrew swej woli na Westerplatte,** przyczem pismo **ręczy słowem honoru,** że władzom znane jest miejsce jego pobytu. Druga sprawa dotyczy informacyj, że jeden z dyplomatów polskich miał się wyrazić na tle sprawy Zagórskiego, iż w „Polsce istnieją dwa rządy: oficjalny i podziemny". W obu tych sprawach sąd zarządził odroczenie sprawy.

MIN. SKŁADKOWSKI ZACZĄŁ NOWĄ INSPEKCJĘ.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś popołudniu min. Składkowski **udał się samochodem na kilkudniową inspekcję województw wschodnich.**

KOMISJA PRACY ZA ROZBUDOWĄ MIAST.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Komisja opinjodawcza pracy ustaliła tekst memorjału do rządu w sprawie popierania kooperatyw pracy. Postanowiono poprzeć wniosek min. robót publ. w sprawie **wzmożenia mieszkaniowego ruchu budowlanego.**

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW PKO.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Na podstawie uchwały Rady Ministrów w d. 18. bm. powziętej na wniosek Min. Skarbu **wypłacony będzie pracownikom PKO. w dniu 1. grudnia rb. jednorazowy zasiłek w wysokości 50 proc. uposażenia miesięcznego** dla samotnych i 100 proc. uposażenia miesięcznego dla żonatych, wdowców, jakoteż wdów z dziećmi.

Jednorazowy zasiłek dla emerytów
oraz dodatkowe 6 milj. złotych na powodzian.

UCHWAŁY PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.). Rada ministrów uchwaliła m. i. projekt rozporządzenia Prez. Rzplitej o stanie wojennym. o należności za dostarczone wojsku kwatery przejściowe i nagłe , projekt wykonywania **wyroków śmierci,** wydanych przez sądy karne powszechne, projekt rozp. o prawie łowieckiem, projekt dodatkowych kredytów inwestycyjnych w budżecie przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Wniosek ten przewiduje zwyżkę kredytów inwestycyjnych **o sumę 1.600.000 zł.** specjalnie na inwestycje kolejowe.

Dalej Rada uchwaliła dalsze dodatkowe kredyty w sumie **6 milj. złotych na usunięcie szkód, spowodowanych powodzią w Małopolsce Wschodniej,** oraz projekt rozporządzenia w sprawie **jednorazowego zasiłku dla emerytów, wdów i sierót.**

W końcu Rada min. powzięła uchwałę w sprawie **zakazu przywozu pszenicy, oraz mąki pszennej.**

W czasie wczorajszego posiedzenia Rady ministrów przybył Marsz. Piłsudski, który odbył dłuższą konferencję z min. Zaleskim, poczem czas dłuższy brał udział w posiedzeniu Rady min

Bilans handlowy Polski za październik
wykazuje zwiększenie się wywozu o 19 milj. franków

NAJWIĘCEJ PŁACIMY ZAGRANICY ZA TKANINY I OWOCE POŁUDN.

Warszawa, 19. listopada. (ps). Główny urząd tsatystyczny publikuje **cyfry bilansu handlowego za październik.** Ogółem wartość przywozu do Polski zwiększyła się o przeszło 24 miljonów franków złotych, **wartość wywozu zwiększyła się o blisko 19 miljonów fr. zł.** W przywozie największy wzrost wykazuje grupa **owoców południowych, oraz materjałów włókienniczych.** W wywozie **wzrósł wywóz ziemniaków,** roślin strączkowych, **cukru,** chmielu, zwierząt domowych, **węgla,** zmniejszył się zaś wywóz jaj. Ogółem przywieziono do Polski za 151 milj. fr. zł., wywieziono za 137 milj. fr. zł. **Saldo więc bilansu handlowego wynosi przeszło 13 milj. fr. zł., a dokładnie 23.078.000 złp.**

Udaremniona rewolucja w Kłajpedzie.
ANTYLITEWSKI SPISEK STŁUMIONO DROGĄ SZEREGU ARESZTOWAŃ.

Wilno, 19 listopada. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że na **terytorjum Kłajpedy wybuchnąć miała w tych dniach ruchawka antypaństwowa, skierowana przeciwko rządowi Waldemarasa.** Uprzedzony o tem **komendant wojskowy Kłajpedy zarządził szereg rewizyj i aresztowań.** Wśród aresztowanych przez władze litewskie znajdują się również **członkowie sejmu kłajpedzkiego, oraz szereg wybitnych jednostek z pośród Niemców kłajpedzkich.** Powstaniem kierować miała **miejscowa organizacja socjalistyczna,** która nawiązała ścisły kontakt z grupą niemieckich członków sejmu kłajpedzkiego

Krwawe starcie na granicy
litewsko-pruskiej.

OSACZENI POWSTAŃCY LITEWSCY ZOSTALI WYTĘPIENI PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE.

Kowno, 19 listopada. (Tel. G. P.) Między wsiami Geruny i Radulisze na granicy litewsko-pruskiej w nocy z d. 14 na 15 listopada **doszło do krwawej utarczki między oddziałami partyzantów litewskich, rozbitków powstania tauroskiego i żołnierzami 7 pułku piechoty litewskiej.** Oddział partyzantów liczący 30 ludzi, mimo osaczenia go przez 2 kompanje piechoty bronił się i ostrzeliwał do zupełnego wyczerpania amunicji. Powstańcy usiłowali przedrzeć się przez otaczający ich kordon wojskowy, **zostali jednak częściowo wycięci w pień, częściowo wzięci do niewoli.** Straty wojsk litewskich bardzo znaczne.

Posiedzenie Rady Naczelnej „Piasta".
W NIEDZIELĘ ZAPADNĄ UCHWAŁY CO DO TAKTYKI WYBORCZEJ.

Warszawa, 19 listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbyły się w mieszkaniu posła Witosa **obrady Zarządu Głównego PSL. Piasta,** na którem ustalono porządek spraw mających być przedmiotem obrad Rady Naczelnej. Z posiedzenia tego nie wydano komunikatu.

O godz. 4. popoł. rozpoczęły się w Sekretarjacie Generalnym PSL. „Piasta" **obrady Rady Naczelnej,** na które przybyło z górą **90 członków** ze wszystkich województw. m. i. także i marsz. **Rataj.** oraz rektor **Marchlewski. Referat polityczny wygłosił poseł Witos.** Sprawę organizacji wyborów referował wicepr. **Bobek.,** Dalszy ciąg obrad Rady Naczelnej przeniesiono **na niedzielę 20 bm.** Obecne uchwały Rady Nacz. **będą miały tem większe znaczenie, iż w obliczu zbliżających się wyborów poruszony będzie stosunek „Piasta" do innych stronnictw.**

Omawiano też sprawę utworzenia **ewentualnego bloku wyborczego z Ch. D.** Dowiadujemy się, że zarówno w Ch. D. jak w „Piaście" istnieją **silne tendencje do wytworzenia bloku wyborczego** na okres najbliższych wyborów.

KLĘSKA PIASTOWCÓW W LANCKORONIE, MIEJSCU SŁYNNEGO PAKTU.

Kraków 19. listopada. (Tel. G. P.) W Lanckoronie odbyły się w tych dniach wybory do rady gminnej. Poprzednio na 32 radnych zasiadało 30 Piastowców. Obecnie dokonane wybory przyniosły klęskę Piastowcom, wybrano mianowicie 27 radnych z Wyzwolenia i 5 inteligentów również sympatyków tego stronnictwa. Z pośród Piastowców **nie wybrano nikogo.**

CHŁOPI POW. TARNOWSKIEGO ZA RZĄDEM.

Tarnów, 19. listopada. (Tel. G. P.) Stronnictwo katolicko-ludowe Matakiewicza urządziło wiec w Skrzyszowie i Zbylitowskiej Górze. Ponadto Partja Pracy odbyła zebranie publiczne w Skrzyszowie. W Wierzchosławicach odbyło się posiedzenie Związku Zawodowego Rolników. Na wszystkich wiecach ludność opowiedziała się za polityką obecnego rządu, wznosząc gromkie okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego

WILHELM II. MA JUŻ SZWAGRA.

Berlin, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś w Bonn odbył się ślub siostry b. cesarza Wilhelma z Rosjaninem Zubkowem. Rodzina ks. Wiktorji nie brała udziału w tej uroczystości, a Wilhelm cofnął udzielone pozwolenie na ślub. W poniedziałek odbędzie się ślub kościelny według obrządku prawosławnego.

POGRZEB JOFFEGO.

Moskwa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbył się pogrzeb Joffego. Nad grobem przemawiali Cziczerin, Lerżaba, Rakowski, Trocki i Zinowjew.

ZINNOWJEW — W DURAKI.

Moskwa, 19. listopada. (Tel. G. P.). Dekretem Rady komisarzy ludowych, opozycjoniści Zinowjew, Muralow, Smirnow i komisarz spraw wewnętrznych Bieloborodow **pozbawieni zostali wszelkich stanowisk publicznych w państwie sowjeckiem.**

KATASTROFA SAMOLOTÓW JUGOSŁ.

Sarajewo, 19. listopada. (Tel. G. P.). Zderzyły się tu wczoraj podczas ćwiczeń dwa samoloty wojskowe typu Potez. Jeden z pilotów zginął, drugi wyszedł bez szwanku.

JESZCZE JEDEN GENERAŁ ROZSTRZELANY W MEKSYKU.

Meksyk, 19 listopada. (Tel. G. P.) Gen. Aguillar, uczestnik powstania przeciw gen. Obregonowi został stawiony przed sąd wojenny, skazany na śmierć i rozstrzelany.

WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. KLUBU MIESZCZAŃSKIEGO.

Lwów 20 listopada

Wczoraj w sali własnej przy ul. Kopernika 26 odbyło się przy udziale około 200 członków Walne zgromadzenie Żyd. Klubu Mieszczańskiego.

Po sprawozdaniu Zarządu przystąpiono do wyborów, w wyniku których dotychczasowy Zarząd z prezesem **dr. Wasserem na czele** nie uległ prawie żadnym zmianom.

W walce o dolary egzekutor runął na łóżko niemowlęcia.

POWALONY, ZNALAZŁ SIĘ W SROGIEJ OPRESJI MIĘDZY PANEM WOLFEM FISCHLEREM A PANIĄ SERKĄ I MUSIAŁ NIEBORAK ŁUP ODDAĆ.— CIEKAWY PROCES O GWAŁT PUBLICZNY I CIELESNE USZKODZENIE. — WOBEC NIEWŁAŚCIWOŚCI SĄDU INTERESUJĄCA SPRAWA ODBĘDZIE SIĘ PONOWNIE.

Lwów, 20 listopada.

(—) W Lubaczowie właścicielką handlu towarów mieszanych jest p. **Serka Fischler**, która zalega ustawicznie z płaceniem podatków. W lecie br., gdy przyjechał do niej w gościnę jej szwagier Wolf Fischler z Berlina, pewnego dnia przybył do sklepu egzekutor Argasiński celem **wyegzekwowania zaległego podatku przemysłowego.** W sklepie nie znalazł pieniędzy, a mając poufną wiadomość, że p. Serka Fischler **przechowuje w domu w szafie dolary,** udał się tam, by dolary te zająć. Ten jego zamiar uprzedził p. Wolf Fischler, który wszedł pierwszy do mieszkania z zamiarem ukrycia owych dolarów, ale Argasiński szybko za nim podążył i wkroczywszy do mieszkania **przyskoczył do szafy, oznajmiając uroczyście, że ją fantuje,** poczem wyjął z niej znajdującą się tam kwotę **118 dolarów.**

P. Wolfowi Fischlerowi na widok dolarów w rękach poborcy szaleństwo zabłysło w oczach. Niewiele się namyślając, **rzucił się nań jak tygrys, usiłując banknoty wyrwać.** Część istotnie wydarł, lecz reszta pozostała w zaciśniętych rękach Argasińskiego. Przy tem szamotaniu się Fischler **trącił Argasińskiego tak, iż ten**

upadł na łóżko.

W tym momencie zjawiła się p. Serka Fischler, a ujrzawszy plik rozdartych banknotów w ręku egzekutora, zapałała żądzą zemsty, jak lwica skoczyła nań i podrapawszy mu sumiennie ręce,

banknoty owe wyrwała.

Z walki tej Argasiński wyszedł szpetnie zwyciężony i poraniony, czemprędzej pospieszył do lekarza sądowego, by mu okazać swą niedolę. Wynik oględzin lekarskich podano do wiadomości sądu. Wskutek doniesienia prokuratura w Lubaczowie **oskarżyła oboje Fischlerów o zbrodnię gwałtu publicznego oraz cielesne uszkodzenie.** Po przeprowadzonej rozprawie **skazano oboje na karę więzienia**

po 5 miesięcy.

Zasądzeni wyroku nie przyjęli i zgłosili odwołanie. Rozprawa odwoławcza odbyła się wczoraj we Lwowie przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Majer. Fischler twierdził, że dolary były jego własnością, a widząc, że egzekutor zabiera je, rzucił się na niego w zamiarze odebrania ich, natomiast zaprzecza, jakoby go pobił względnie zranił lub rzucił na łóżko, przeciwnie oświadcza, iż to właśnie Argasiński jego odepchnął z taką siłą, iż on sam wywrócił się na łóżko. P. Serka natomiast zeznała, że gdy weszła do mieszkania ujrzała właśnie, jak **Argasiński leżał na łóżku, w którem znajdowało się**

trzymiesięczne niemowlę.

Ujrzawszy to i sądząc, że Argasiński ciałem swem dziecko już zadusił, przyskoczyła do niego gwałtownie i odepchnąwszy go **wyjęła z łóżka swe niemowlę.** Natomiast zaprzeczyła stanowczo, jakoby się rzuciła nań w zamiarze odbierania mu pieniędzy.

Przesłuchani świadkowie ze strony oskarżenia **potwierdzili zeznania Argasińskiego,** zaś świadkowie odwodowi zeznaniami swemi **odciążyli oskarżonych.** Nastąpiły wywody obrońcy oskarżonych dra Kibitza, który postawił wniosek o unieważnienie wyroku sądu lubaczowskiego na podstawie tego faktu, że **rozprawę przeciwko Fischlerom prowadził sędzia,** który brał udział we wstępnych dochodzeniach w tej sprawie, a zatem powinien być wyłączony. Trybunał przychylił się do tego wniosku i **wyrok sądu lubaczowskiego zniósł z tem, że odbędzie się ponowna rozprawa.**

—o—

WINA WŁOSKIE **S. E. V. I.**
Società Esportazione Vini Italiani
Podajemy do wiadomości naszej Szanownej Klienteli Grosistów, Kawiarzy, Restauratorów i t. p., że oprócz dużych składów, jakie mamy w wolnych składach na Kleparowie otworzyliśmy piwnice przy ul. Kl. Tańskiej l. 5 z wielkiemi zapasami oryginalnych flaszek a także małych i większych beczek. Nasza firma sprzedaje tylko oryginalne wina z własnych winnic to też poleca Szanownej Klienteli znakomite wina **deserowe i stołowe.**
— — — — Przyjmujemy zamówienia także na zlecenia listowne. — — — —
Piwnice: **Lwów, ul. Kl. Tańskiej l. 3.** Biuro: **Lwów, ul. Akademicka l. 21.**
Telefon Nr. 42-82.

FUTRA damskie męskie poleca **S. RAK** Lwów, Legjonów 7. I. p.

Ze strachu przed wierzycielami sfingował napad rabunkowy.

Lwów, 20. listopada.

(—). W dniu 8. października b. r. zawiadomiono komendę policji w Drohobyczu, że dnia tego nieznani sprawcy dokonali **rabunku na osobie Piotra Brynysza,** zam. w Popielach, pow. Drhbycz. Policja zajęła się bardzo energicznie dochodzeniem, lecz w żaden sposób **nie mogła trafić na ślad bandytów,** co do których Brynysz dawał wciąż zmienne informacje. Dopiero obecnie wyszło na jaw, że **Brynysz rabunek ten sfingował,** albowiem miał on dużo długów i sądził, że wiadomość o tem, że padł on ofiarą rabunku, **zmityguje jego wierzycieli, tak, że przestaną się oni upominać go o zwrot pieniędzy.**

Bazyli Pyca, pogromca policji i samochodów

WRAZ Z MAMĄ I HELĄ KOZIOŁEK ODPOKUTUJE ZA „HECY".

Lwów, 20. listopada.

(—). **Bazyli Pyca** — to nazwisko zbyt często przewija się przez kronikę policyjną, albowiem jest to **apasz, z którym faktycznie trudno sobie dać radę.** W sierpniu br. wywołał on **olbrzymią awanturę na ul. Królowej Jadwigi,** w czasie której **uszkodził automobil,** poczem stawiał czynny opór przybyłym posterunkowym, w czem pomagała mu jego matka Paraksenia, oraz kochanka **Helena Kozioł,** które bardzo agresywnie wystąpiły wobec posterunkowych w obronie Pycy. Z trudem udało się policjantom całe towarzystwo sprowadzić do aresztów policyjnych.

Wczoraj wszyscy troje stanęli przed trybunałem karnym, oskarżeni o gwałt publiczny. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Pycę na siedm miesięcy więzienia, matkę jego na trzy tygodnie aresztu, a kochankę Helenę Kozioł na jeden miesiąc aresztu. Obu kobietom karę zawieszono.

Niebezpieczne łowy na drapieżnego Sokoła.

ZŁODZIEJSKI PTAK KAPITULOWAŁ DOPIERO MIĘDZY REWOLWERAMI OFICERA I POSTERUNKOWEGO.

Lwów, 20 listopada.

(—) Przed sześciu tygodniami Władysław **Sokół,** 12 razy karany za kradzieże, wywołał w godzinach popołudniowych **w śródmieściu niesłychany popłoch** i dzięki tylko przytomności umysłu pewnego oficera udało się tego niebezpiecznego złodzieja poskromić. Oto na ul. Sykstuskiej skradł Sokół Adolfowi Preisowi z fury jakieś przedmioty wartości 100 zł. i począł uciekać. Na krzyk Preisa kilku z przechodniów rzuciło się za złodziejem w pogoń, a **wówczas ten wyjął nóż i nim torował sobie drogę.** Dopiero w ul. Lindego ścigający go posterunkowy zagroził mu rewolwerem, ale i

HERBATA MEWA
Lwów, Rzeźnicka 18.

to nie pomogło, aż dopiero przechodzący ulicą pewien oficer **zagrodził opryszkowi drogę również rewolwerem** i dopiero wtedy udało się Sokoła ująć.

Wczoraj odpowiadał on przed senatem karnym i został skazany **na półtora roku ciężkiego więzienia.**

—o—

Morderstwo w Rodatyczach.

Lwów, 20 listopada.

(—) Przedwczoraj rano na łące w Rodatyczach pow. Gródek Jagielloński znaleziono **zwłoki gospodarza Franciszka Hołówki** z Rodatycz. Przy bliższem oglądnięciu okazało się, że **Hołówko padł ofiarą morderstwa,** przyczem został w bestjalski sposób na głowie pokiereszowany. Przyczyna morderstwa nieznana. Dochodzenia w toku.

—o—

Trzej bandyci z karabinami

Lwów, 20 listopada.

(—) Przedwczoraj wracali z Tarnobrzegu do Grabowa Tadeusz i Wawrzyniec **Motykowie,** Adam Resz i Antoni **Puzio.** W drodze napadło ich **trzech uzbrojonych w karabiny bandytów,** którzy najpierw pobili ich kijami, następnie oddali do nich cztery strzały i zrabowali Reszowi i Puziowi kurtki wartości 160 zł. i zbiegli

Śniegowce i Kalosze Tretorn
NAJLEPSZY WYRÓB
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11.

FUTRA
TANIE i DOBRE. Jedynie u
ARTURA PEITZERA
Tel. 49-72. **LWÓW,**
Pasaż Hausmana 5.

Niebieski rywal „Kohinoora".

62 KORON WŁADCY DŻINGIS-CHANA. — NOWE SZCZEGÓŁY O ODKRYCIU UCZONEGO KOZŁOWA.

Londyn, w listopadzie.

(H.) Znany rosyjski archeolog **profesor Kozłow** doniósł w tych dniach moskiewskiej Akademji Umiejętności, że udało mu się znaleźć na pustyni Gobi grób legendarnego niemal tyrana dalekiego Wschodu, **Dżingis-chana.**

Wiadomość o tem niezwykłem odkryciu zjawiła się w całej prasie światowej jeszcze przed kilku tygodniami. Ale wówczas przyjęto ją bardzo sceptycznie, **z wielkiem niedowierzaniem.** Sądzono, że wieści o wspaniałych trumnach ze szlachetnego kruszcu, roz maitych klejnotach i bezcennych przedmiotach sztuki są conajmniej **mocno przesadzone.** A nawet niektóre pisma uznały tę kwestję za wyssaną z palca,

za fantastyczną bajkę,

obliczoną na łatwowierność ludzką i z pewnych ukrytych celów kolportowaną przez **prasę bolszewicką.**

Obecnie jednak okazuje się niezbicie, iż profesor Kozłow, cieszący się zresztą nawet za granicą powagą wybitnego uczonego i znakomitego archeologa, rzeczywiście odnalazł daremnie od wielu wieków poszukiwany grób Dżingis-chana oraz **olśniewające bogactwa,** znajdujące się w tem mauzoleum.

Odkrycie grobu Dżingis-chana **wcale nie jest dziełem przypadku.** Od trzydziestu lat prof. Kozłow czynił w tym kierunku **sumienne poszukiwania,** gdyż dawni historycy cuda opowiadali o skarbach tego mauzoleum. Żmudne i ciężkie ekspedycje, przedsiębrane na pustynię Gobi, przez dłuższy czas **nie przynosiły rezultatów.** Przy tej sposobności dokonano jednak innych ciekawych odkryć. I tak odkopano częściowo ruiny **mongolskiego miasta Karakoto,** co w swoim czasie wywołało w całym świecie kulturalnym wielką sensację.

Dopiero ostatnia wyprawa powiodła się Kozłowowi. Nic dziwnego, że mauzoleum tak długo kryło się przed **ciekawymi badaczami.** Znajduje się ono bowiem w trudno **dostępnej części gór Karakoto,** w pobliżu ruin dawnej metropolji. Wąski tunel, **długi na 400 metrów,** prowadzi do oryginalnej rotundy. Jest doprawdy zagadką, jak architekt owych czasów **dokonał tego zdumiewającego dzieła.**

Wewnątrz rotundy na bloku czystego złota spoczywa **żelazna trumna,** w której mieści się mniejsza, **srebrna, a wreszcie złota.** Ten ostatni

sarkofag,

którego ściany pokryte są ciekawemi napisami, mieści **śmiertelne szczątki mongolskiego władcy.**

Ciekawsze jednak niż trumny są **skarby Dżingis-chana.** Wokoło rotundy, w ścianie skalnej wykuto jakby **szafy,** a w nich znajdują się właśnie owe bezcenne skarby. Według informacji prof. Kozłowa mają one znacznie przewyższać **skarby niejednego maharadży indyjskiego.**

W jednej z tych „szaf" ujrzeli członkowie ekspedycji **tron i insygnia władcy mongolskiego.**

Tron, sporządzony z kości słoniowej, pięknie rzeźbionej, jest **prawdziwem arcydziełem sztuki.** Nad nim wznosi się baldachim, wykonany ze złota.

Profesor Kozłow miał znaleźć

aż 62 koron,

ozdobionych szmaragdami i djamentami (!). Cyfra ta wydawałaby się zupełnie nieprawdopodobną, gdyby nie opinja prof. Kozłowa. W innej szafie zobaczono **kilka naczyń srebrnych, cudownie cyzelowanych, a w nich całe stoły olbrzymich drogich kamieni.** Ozdobą tego zbioru jest

niebieski djament,

wielki prawie jak jajo kurze który, zdaniem Kozłowa, większy jest od sławnego Kohinoora.

W mauzoleum mieści się również **szereg innych, bardzo cennych przedmiotów** o wielkiej wartości zarówno historycznej jak pieniężnej, jak n. p. wazy, misy, trójnogi, kubki i t. d.

Eustachiewicza obciążają zeznania świadków.

MISTRZ „RYCERZY PRAWA" OSIADŁ PRZY UL. BATOREGO.

Lwów, 20. listopada.

(—) Wiadomość o motywach, które spowodowały aresztowanie **Bolesława Eustachiewicza, wywołały we Lwowie piorunujące wrażenia.** Gdyby nie podane fakty obciążające wysoce Eustachiewicza jako organizatora spisku, wprost nie chcianoby wierzyć, że istotnie **były mózgi, które zrodziły tak potworny plan.** Jak już zapowiedzieliśmy, Eustachiewicza policja warszawska miała natychmiast odstawić do Lwowa, gdzie **toczą się przeciwko niemu i tow. dochodzenia.** Istotnie wczoraj rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przywieziony został Eustachiewicz pod silną eskortą do biur policji politycznej.

Tutaj przez kilka godzin trwało przesłuchanie, poczem odbyła się konfrontacja Eustachiewicza ze świadkami. **Konfrontacja ta wypadła dla niego wprost katastrofalnie,** albowiem tak główny świadek oskarżenia Preiss, jak również pułk. Obalski zeznali **niezwykle obciążająco.** Również kilku innych świadków **obciążyło mocno Eustachiewicza.** Przed godz. 3 odstawiono Eustachiewicza do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

Lotnicy angielscy po naprawie aparatu wyruszą ze Lwowa do Bombaju.

SAMOLOT ICH NAPRAWIA SIĘ W WARSZTATACH 6 P. LOTNICZEGO, KTÓREGO GOŚĆMI SĄ PP. HINCLAIR I MAC INTOSH.

Lwów, 20. listopada.

Jak się dowiadujemy, lotnicy angielscy pp. **Mac Intosh i Hinclair,** którzy zamierzali odbyć raid na przestrzeni Londyn-Bombay i z powodu uszkodzenia skrzydła przy przymusowem lądowaniu pod Gródkiem Jagiellońskim zatrzymali się parę dni we Lwowie, **nie zrezygnowali z dalszej podróży do Indyj. Zepsuty aparat znajduje się obecnie w naprawie w reparacyjnych zakładach 6 pułku lotniczego i w niedzielę lub najdalej w poniedziałek lotnicy angielscy kontynuować będą dalej swą gigantyczną podróż powietrzną.** Start ich prowadzić będzie ze Lwowa przez Persję do Bombaju.

Pp. Mac Intosh i Hinclair **są obecnie gośćmi 6 pułku lot. i wyrażają się z ogromnem uznaniem o stanowisku władz wojskowych i cywilnych w stosunku do nich.** Z informacyj, jakich nam udzielili wynika, że pod Podhajcami zaskoczyła ich mgła lokalna, tak że zgubili drogę i poczęli szukać Lwowa. Ponieważ jednak nie mieli kart specjalnych, lecz mapy o małej podziałce, nie mogli odszukać Lwowa na karcie i z powodu defektu motoru **musieli lądować na zupełnie nieznanym terenie.** Podczas lądowania jedno ze skrzydeł aparatu uległo złamaniu.

Niezwykle barwny repertuar teatrów lwowskich.

Jazzbandowa opera paraz pierwszy we Lwowie.

TYDZIEŃ KU CZCI TWÓRCY „WESELA" I WYZWOLENIA". — OSTERWA W ROLI KONRADA. — DWOJE ŚWIETNYCH ARTYSTÓW Z PREMJERY „WESELA" WE LWOWIE, — DONNA ORETTA I POCAŁUNEK KOPCIUSZKA. — ORDYŃSKI I „KSIĘŻNICZKA DALEKA" ROSTANDA. — „FATALNA TRZYNASTKA" Z SIEMASZKOWĄ. — SENSACJA SEZONU: „NOC ŚNIEŻYSTA" RYBICKIEGO GRANA BĘDZIE TAKŻE WE WŁOSZECH. — KRENEK I D'ALBERT ODŚWIEŻĄ REPERTUAR OPEROWY.

Lwów, 20. listopada.

O zamierzeniach repertuarowych teatrów miejskich na czas najbliższy otrzymał nasz współpracownik z dyrekcji teatrów następujące ciekawe informacje:

Zespół dramatu pracuje obecnie z wytężeniem nad przygotowaniem **„Tygodnia Wyspiańskiego" ku uczczeniu 20-tej rocznicy śmierci poety.** W sam dzień rocznicy ukaże się nigdy dotąd nie grane we Lwowie **„Wyzwolenie", potężna apoteoza państwowości polskiej,** której prorocze znaczenie dopiero dzisiaj przedstawia się w imponującem świetle. Konrada odtworzy **Juljusz Osterwa,** który specjalnie na tę rocznicę przybywa do Lwowa. Strona dekoracyjna **wzorowana dokładnie na istniejących dotąd wzorach krakowskich samego poety-malarza.** W ramach „Tygodnia" **wznowione będzie „Wesele"** z udziałem dwojga artystów z obsady pamiętnej premjery krakowskiej 16. marca 1901 r., a to p. **Siemaszkowej,** grającej gospodynię i p. **Marjana Jednowskiego,** długoletniego artysty i reżysera sceny krakowskiej, odtwarzającego **Wernyhorę.**

Zespół dramatu ma też przygotowaną już zupełnie **komedję renesansową G. Forzano „Donna Oretta",** która tylko wskutek przeciążenia pracą malarni, wejdzie na repertuar dopiero po dniach Wyspiańskiego. Na grudzień przeznaczone są też: urocza komedja fantastyczna **Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka"** w inscenizacji znakomitego reżysera Metropolitan-Opery i scen Reinhardtowskich, **Ryszarda Ordyńskiego,** oraz poemat Rostanda **„Księżniczka daleka"** z dekoracjami prof. Wincentego Drabika. Teatr Nowości, przeznaczony w dramacie nietylko dla lekkiej komedji, lecz i na sztuki o typie sensacyjnym, wystawi amerykańską sztukę **„Fatalna trzynastka" z p Siemaszkową** w głównej roli kobiecej.

Na styczeń zapowiada teatr zdarzenie literackie: wprowadzenie nowego autora polskiego, **lwowianina, p. Andrzeja Rybickiego.** Ze względu na stosunek przymierza z Redutą Lwów odstąpił prawo pierwwygrania Wilnu, gdzie w tych dniach ukazała się inna sztuka tegoż autora **„Okno",** grana z niebywałym sukcesem u krytyki i publiczności. Teatr lwowski grać będzie fantastyczną sztukę Rybickiego p. t. **„Noc śnieżysta",** która znalazła już tłumacza na język włoski i niedługo po premjerze lwowskiej **grana będzie w Bolonji p. t. „Nevica la notte".**

Dział muzyczny występuje w dniach najbliższych z premjerą rozgłośnego **„Paganiniego" Lehara,** wystawionego z wyjątkowym sumptem. W tym tygodniu odbędzie się też **II. koncert symfoniczny** pod dyrekcją J. Bojanowskiego, który tak świetny sukces odniósł na pierwszym koncercie. Zaraz w pierwszych dniach grudnia pójdzie oczekiwana z zaciekawieniem premjera opery **E. d'Alberta „Golem".** Jeszcze przed świętami dany będzie **„Straszny dwór"** w zupełnie nowej inscenizacji i z nową wystawą, którą zamówiono u znakomitego malarza teatrów Szyfmanowskich prof. Karola Frycza. Zupełnie gotowa do wystawienia jest też druga niezwykła **nowość operowa E. W. Korngolda „Martwy gród"** (Die tote Stadt), na premjerę której **spodziewany jest przyjazd kompozytora.** Wreszcie teatry lwowskie nabyły prawo wystawienia **najbardziej sensacyjnej nowości operowej E. Kreneka „Jonny wygrywa"** („Jonny spielt auf"). Światowy sukces tego utworu porównać można tylko **z międzynarodowym tryumfem „Cavallerji rusticany" i „Pajaców"** przed laty. W tym sezonie **operę Kreneka wystawia około 200 teatrów** we wszystkich krajach i językach. Przygotowania do tej nowości, która w tematyce i orkiestracji opiera się na rytmach i instrumentach **jazzbandowych,** rozpoczęły się już pod kierunkiem dyr. Bojanowskiego.

*

Zawiązany z inicjatywy Dyrekcji Teatrów miejskich i Zawod. Zw. Literatów Polskich Komitet uczczenia Stanisława Wyspiańskiego w 20-tą rocznicę Jego zgonu zamierza wysłać do Krakowa delegację celem złożenia wieńca na grobie Poety na Skałce. **Ponieważ akt ten ma być jedną z manifestacyj uczuć Lwowa dla Wielkiego Poety Państwowości Polskiej, Komitet zaprasza do najliczniejszego podpisywania listków do wieńca w księgarniach:** Naukowej, B. Połonieckiego i w księgarni Ossolineum. Cena listka 20 groszy.

—o—

„TRETORNA"
Kalosze i Śniegowce
w wielkim wyborze poleca najtaniej
„The GENTLEMAN"
Lwów, plac Halicki 12.

Strzał w biodro i grabież dwu poduszek.

ZAMASKOWANI BANDYCI W POW. JAROSŁAWSKIM.

Lwów, 20. listopada.

(—). Wczoraj rano lwowskie władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość o **zuchwałym napadzie rabunkowym, popełnionym w pow. jarosławskim.** Oto ub. nocy **dwu zamaskowanych bandytów** włamało się do mieszkania Szymona Schyfmana w Ryszkowej Woli w pow. jarosławskim w zamiarze popełnienia rabunku. Gdy Schyfman zbudził się skutkiem hałasu wszczętego prze bandytów i ze strachu począł krzyczeć, jeden z opryszków strzelił do niego z karabinu, **zraniwszy go w biodro, zaś drugi z pod głowy wyciągnął dwie poduszki** i obaj **zbiegli** Policja jarosławska wdrożyła pościg za bandytami.

Z tajemnic Abdula Hamida.

PAMIĘTNIKI GENERAŁA GIESLA. — TRWOGA PRZED ZAMACHEM. — ZBRODNICZE INSTYNKTY. — ARMJA SZPIEGÓW. — PRZYGODA SĘDZIWEGO WEZYRA. — METODY USUWANIA PRZECIWNIKÓW.

Wiedeń, w listopadzie.

(II.) Generał austrjacki **W. Giesl,** ostatni przedstawiciel monarchji austro-węgierskiej w Belgradzie, ogłosił obecnie

bardzo ciekawe pamiętniki,

w których skreślił zwłaszcza plastyczną sylwetkę byłego sułtana Abdula Hamida.

Indywidualność sułtana — pisze Giesl — nadawała Turcji wyłączne piętno. Abdul Hamid II wstąpił na tron w r. 1876. Jego starszy brat Murad V, przemocą odsunięty od władzy, pozostał do końca życia **uwięziony w pałacu Cziringa nad Bosforem.**

Abdul Hamid, człowiek skryty i znakomity znawca ludzi, był bardzo **podejrzliwym, posiadał instynkt złośnika i chciwca.** Niski, o wyglądzie niepozornym, **wywierał wrażenie bardzo nie korzystne.** W wzroku głęboko osadzonych oczu było

coś czającego się, coś kociego.

Uprzejmy uśmieszek, błąkający się stale około wąskich ust, łagodził trochę ten nieprzyjemny wyraz twarzy. Potężny nos drapieżnego ptaka zrodził plotkę, że Abdul Hamid **był synem ormiańskiego ogrodnika i księżniczki tureckiej.** Być może, że jego stała nienawiść ku Armeńczykom miała dowodzić, że sułtan od nich właśnie nie pochodzi.

Po zamordowaniu sułtana Abdula Azira i po unieszkodliwieniu brata Murada, Abdul Hamid rychło **zrzucił maskę liberalizmu.** Najsilniejszą sprężyną jego działania i postępowania była

nieustanna trwoga przed zemstą

za jego zbrodnie; ustawicznie drżał przed zamachami.

Ta trwoga dochodziła do tego stopnia, — że jak utrzymywali wtajemniczeni — sułtan stale nosił pod sukniami **pancerną kosznię Davesa,** oraz stale miał przy sobie ukrytą broń. Pewnego razu zjawił się na posłuchaniu

Muszir Fuad Pasza,

znany z nieprzychylności dla sułtana. Kiedy zbliżył się do władcy, składając etykietalne trzy ukłony, potknął się nagle o swoją szablę. Abdul Hamid, który obawiał się zamachu, a był **wyśmienitym strzelcem,** wyjął szybko rewolwer i strzelił ku generałowi, **raniąc go lekko.** Podobnie postąpił on kilkakrotnie przy rozmaitych okazjach.

Stara tradycja turecka — jak opowiada zajmująco Giesl — wymagała, aby żaden sułtan **nie zamieszkał w pałacu swego poprzednika.** Abdul Hamid wybrał na rezydencję **Jildis-Kiosk** i zamienił go na fortecę, otoczoną potrójnym murem i hermetycznie izolowaną od świata zewnętrznego. Aby jednak orjentować się w zdarzeniach świata zewnętrznego, posiadał nnr ten **istną armję najrozmaitszych szpiegów.** Wśród nich znajdowało się wielu generałów i wysokich oficerów, urzędnicy wszelkich stopni, a nawet zbrodniarze, włóczędzy i tragarze, których bardzo sowicie opłacano. Liczba tych szpiegów miała w samym Konstantynopolu liczyć . .

około 4.000 osób.

Sumy, wydawane na tych „hafies“, wynosiły znaczną pozycję w ogólnym budżecie. Nawet około najwyższych dostojników państwa **snuła się sieć wywiadowców.**

Trwoga przed skrytobójcami skłaniała nieraz Abdula Hamida do robienia dnia z nocy; spędzał często noce bezsennie, a **spał potem podczas dnia.** Rzadko przebywał podczas dwóch następujących po sobie nocy **w tym samym pokoju.** O jego rzeczywistem miejscu pobytu wiedziało tylko

kilka osób najbardziej zaufanych,

które obdarował pałacami i bogactwami. Mogli oni bezkarnie pozwolić sobie na wszelkie zbrodnie i wymuszenia. Sułtan na wszelkie skargi dotyczące tych ludzi, ślepy był i głuchy.

Wszyscy niemal dostojnicy byli **kreaturami sułtana.** Nad nimi jednak czuwali znowu szpiegowie. Jak sprawnie i sumiennie sprawowana była ta służba szpiegowska, świadczy następujący **tragikomiczny wypadek,** o którego autentyczności zapewnia Giesl.

Sułtan powołał na urząd wielkiego wezyra 80-letniego **Halila Rifaata-Paszę,** człowieka nieokrzesanego, głupiego, a dlatego zupełnie bezpiecznego dla władcy. Pewnego dnia pojechał Halil Rifaat, jak zwykle w towarzystwie sześciu jeźdźców, ze swego Konaku do **Wysokiej Porty.** Nagle uczuł przykre **dolegliwości żołądkowe.** Polecił tedy służbie, aby skierowano się do najbliższego pałacu **Dolma Bagaze.**

Straż jednak zastąpiła wezyrowi drogę i zabroniła wstępu do mało uczęszczanego pałacu, używanego tylko rzadko dla **uroczystych ceremonij.** Biedny starzec musiał ruszyć w dalszą drogę do Wysokiej Porty. Tutaj czekał go już rozkaz, aby natychmiast stawił się w Jildis, gdzie poddano go **staranneniu przesłuchaniu.** Dręczony tem starzec postanowił w radykalny sposób przerwać tę niemiłą przygodę. Pokazał tedy **ad oculos swoją niewinność.** Sułtan, zadowolony z tego klasycznego dowodu, udzielił dzielnemu wezyrowi jeszcze tego samego dnia najwyższego odznaczenia: **„Nisan i Imtiaz“.**

Sułtan przy niszczeniu swych rzeczywistych czy rzekomych przeciwników, nie miał najmniejszych skrupułów. Znanemu i dzielnemu wezyrowi,

Midhetowi-Paszy,

zawdzięczał sułtan tron. Kiedy jednak usiłował skłonić sułtana do aprobaty **na pewne liberalne plany,** dotyczące parlamentu i konstytucji, zapłacił za te zuchwalstwo życiem. Nieszczęśliwy został na tajny rozkaz sułtana uwięziony przez **Mehmeda Riza-Beja** w Smyrnie. Deportowany do Syrji, otrzymał od sułtana szereg cennych podarków. Ale następnego dnia wdarł się Osman-Bej do jego pałacu i zabił Midheta **młotem.** Sułtan wypiera się wszelkiego wspólnictwa z tą sprawą.

Ponieważ **„jedwabny sznur“** nie odpowiadał już nowym pojęciom, używał Abdul Hamid innych środków, aby usuwać przeciwników czy rywali. Dostojnicy często

znikali bez śladu

po wizycie u pierwszego sekretarza Tahsina-Paszy, który zapewniał ich o niezmiennej łasce sułtańskiej i przyjmował **„doskonałą kawą“.**

Krewnych osadzał sułtan w więzieniu, a ich siłę odporną zmniejszał przez dostarczanie im środków do **nadużyć alkoholowych i seksualnych.** Publiczna opinja mało o tem wszystkiem wiedziała. Za zdradzenie tajemnicy groziła przecież **kara straszliwa...**

—o—

W procesie o bronę, odrzucono obronę.

JAGID SIĘ BRONIŁ, ŻE BRONĘ ODDAŁ. — KLUG PRZYSIĄGŁ, ŻE BRONIŁ SIĘ PRZED BRONĄ, BO NIE BYŁA JEGO, WIĘC WYSZEDŁ OBRONNĄ RĘKĄ.

Lwów, 20. listopada.

(—). Przed senatem apelacyjnym toczyła się wczoraj dosyć charakterystyczna rozprawa. Oto dwaj wieśniacy Andrzej **Klug** i Józef **Jagid** prowadzili od trzech lat spór cywilny o zwrot pożyczonej brony. Wyrok nakazał Jagidowi bronę Klugowi zwrócić, co też ten przez brata swego uczynił. Mimo to Klug prowadził przeciwko Jagidowi proces egzekucyjny, twierdząc, że brony nie otrzymał i proces ten wygrał. W procesie tym Jagid utrzymywał, że odesłał bronę przez swego brata, zaś Klug twierdził, że wprawdzie **ktoś rzucił mu na podwórze jakąś bronę,** ale nie była to jego. W związku z tem Jagid zaskarżył Kluga o fałszywe zeznania w sądzie cywilnym i na rozprawie, odbytej przed kilku miesiącami we Lwowie, Klug został zasądzony przez r. Świerczyńskiego na dwa miesiące aresztu.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej trybunał pod przew. r. Majera uwolnił Kluga, przyjąwszy, że przysięgał on w dobrej wierze. Oskarżał prok. Nowacki, oskarżonego Kluga bronił dr. Wołoszyn, zaś poszkodowanego zastępował dr. Hailpern.

Trucicielżony, Szeremeta, skazany na dwa lata więzienia.

KOCHANKA JEGO, KUZIÓWNA, ZOSTAŁA UWOLNIONA.

Lwów, 20 listopada.

(—) Wczoraj w południe dobiegła końca tocząca się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Michałowi **Szeremecie,** oskarżonemu o usiłowane otrucie swej żony Julji oraz jego kochance Annie **Kuź,** oskarżonej o współudział. Sędziom przysięgłym postawiono dwa **pytania główne** w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa, oraz dwa **pytania ewentualne** w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, zagrażającego życiu.

Na pierwsze pytania sędziowie przysięgli odpowiedzieli przecząco, na **drugie pytanie odnośnie do Szeremety 12-ma głosami odpowiedzieli twierdząco, a odnośnie do Anny Kuź 12-ma głosami przecząco.** Na podstawie tego werdyktu **trybunał zasądził Michała Szeremetę na dwa lata ciężkiego więzienia, a Annę Kuź uwolnił od winy i kary.** Obrońca zasądzonego Szeremety dr. Pawęcki wniósł odwołanie.

PASTILLES
VALDA
od przeziębienia.
Sprzedaż w aptekach
i składach aptecznych.

UROLOG
Dr. Marek Damański
powrócił i ordynuje jak dawniej
Hetmańska 6. Telefon 49-41.

Nowo otworzony Salon Krawiecki wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po najniższych cenach. 9691
HERMAN GRITZMAN,
Lwów, Wałowa 15, I p. (naprzeciw komendy miasta.

NADESŁANE.

Wyśmienita gorąca kiełbasa u TELICZKOWEJ ul. Akademicka Nr. 6.

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa - Nowy Świat 5.

PODARKI na MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ z działów: Fotografji Radja Kinematografji domowej poleca: **„RADJO-KINOFOT"** Lwów. Trzeciego Maja 11a Tel. 34-26.

Dentysta Dr. RENNER Kętrzyńskiego 21 (obok kość. św. Elżbiety). Ceny jak w kolejowej Kasie Chorych.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH **Dr. LAUTERSTEIN** Lwów, Sykstuska 37, (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektroliza, lampą kwarcową. 7091-10

Podziękowanie.

Imieniem spadkobierców po bl. pam. bracie moim, Ignacym Goldwasser, kasjerze Tow. Naftowego „Premier", który za poradą p. Dyr. Michała Juffego ubezpieczył się niedawno w Towarzystwie Ubezpieczeń „FENIKS" we Lwowie, na bardzo poważną kwotę i zaledwie pierwszą ratę ćwierćroczną wpłaciwszy, niestety, zmarł przedwcześnie, składam Szanownemu Towarzystwu „FENIKS" szczere podziękowanie za rychłą i gładką wypłatę całkowitej sumy ubezpieczonej. 9689

Inż. **Aleksander Goldwasser** w Drohobyczu.

PRZEPROWADZKI I TRANSPORTY MEBLOWE własnemi patent. wozami meblowemi wykonuje najtaniej firma: Międzynarodowe Przedsiębiorst. Transportowo-Spedycyjne **EUGENIUSZ ADAMOWSKI** Lwów, ul. Legjonów 13. (Grand Hotel) Tel. 43 63.

Zarówno na delikatną, jak i na spracowaną skórę nadaje się najlepiej do codziennego użytku hygieniczne **Mydło FASCINATA**

Zdradziecka krawatka.

WTRĄCIŁA DO WIĘZIENIA WYRAFINOWANEGO WŁAMYWACZA. — 150 WŁAMYWAŃ W CIĄGU KILKU MIESIĘCY.

Budapeszt, w listopadzie.

(H) Do pierwszorzędnego sklepu kapeluszniczego **Franciszka Toldy'ego** w Budapeszcie wszedł onegdaj przed południem

elegancki, młody mężczyzna,

robiący wrażenie człowieka dystyngowanego, **z najlepszego towarzystwa.** Gość właśnie dobierał sobie odpowiedni kapelusz, gdy właściciel sklepu zbliżył się do niego i patrząc nań z natężoną uwagą, zapytał nagle:

— **Przepraszam bardzo pana,** gdzie pan kupił swoją krawatkę?

Gość na to pytanie bardzo się zmieszał i odpowiedział wkońcu, że kupił krawatkę **w Wiedniu.** Właściciel sklepu okazał pozornie zadowolenie z tej odpowiedzi, lecz kazał niepostrzeżenie przywołać posterunkowego.

Jakkolwiek wytworny dżentelman okazał rozmaite dokumenty, stwierdzające, że nazywa się

Michał von Fönös,

został sprowadzony na policję. Tutaj na podstawie badań daktyloskopijnych stwierdzono, że rzekomy arystokrata jest **osławionym włamywaczem,** z pochodzenia Wiedeńczykiem, a nazywa się naprawdę **Gabrjel Krause.**

Krause był zbrodniarzem niezwykle zuchwałym, sprytnym i wyrafinowanym. A przytem odznaczał się wielką „pracowitością". W ciągu ostatnich miesięcy dokonał

stupięćdziesięciu włamań

w mieszkaniach prywatnych Budapesztu. Między innemi zagościł również do Toldy'ego, któremu ukradł **kilka ubrań i kilkadziesiąt pięknych krawatek.** Toldy poznał u swego klijenta swoją krawatkę i zrodziło się w nim podejrzenie, że ma przed sobą **złodzieja.** Młody człowiek dzięki zdradzieckiej krawatce powędrował na czas dłuższy do więzienia

Angielscy mężowie stanu jako czytelnicy.

KRÓL EDWARD VII. BIBLJOFILEM. — LLOYD GEORGE KOCHA SIĘ W BUJDACH A LA MAY. — BALFOUR I JEGO NIEODSTĘPNA KSIĄŻKA. — PRZYGODA W POCIĄGU.

Londyn, w listopadzie.

(e) Król Edward VII. pozostawił po sobie bibljotekę, obejmującą **kilka tysięcy tomów.** Był to czytelnik bardzo niecierpliwy, lekko traktujący dzieła współczesne nawet autorów angielskich. Zato satyry Juvenala i dzieła Woltera miały w nim wielkiego zwolennika. Cenił też Talleyranda, z pośród zaś współczesnych autorów wyróżniał Piotra Lotiego. Jako wielki zwolennik teatru, zagłębiał się w „Historji teatrów paryskich", dziele dwudziestotomowem, wydanem zbytkownie w niewielu egzemplarzach.

Lloyd George jest wielkim zwolennikiem powieści awanturniczych o Indjanach i cow-boyach Dalekiego Zachodu, pozatem jednak także dzieł historycznych, których bibljoteka jego w Cheyne-Walk, Chelsea, zawiera kilkaset tomów.

Z obecnych ministrów angielskich **lord Balfour** jest chyba najzażartszym amatorem czytania. Już jako uczeń kolegjum w Eton zbierał książki i zagłębiał się w czytaniu nietylko pamiętników, dzieł filozoficznych i historycznych, ale także romansów i powieści. Wogóle nie opuszcza nigdy domu bez książki w kieszeni i korzysta z każdej chwili wolnej, aby otworzyć książkę, uważając czytanie za najlepszy odpoczynek po trudnych zagadnieniach myślowych i po pracy najcięższej.

Niedawno — jak sam opowiada — zapomniał, wracając ze Szkocji do Londynu, wetknąć książki do kieszeni, kupił więc sobie jakiś romans w księgarni na stacji kolejowej i wsiadłszy do pociągu, zagłębił się zaraz w lekturze. Po jakiej godzinie siedzący naprzeciwko niego podróżny, zajęty również gorliwie czytaniem, odezwał się do niego:

— Jak widzę, czyta pan tylko dla przyjemności. Ja jednak jestem przemysłowcem, mam bardzo mało czasu wolnego, to też korzystam z każdej chwili swobodnej, aby się czegoś nauczyć i pogłębić moje poglądy. Oto teraz, naprzykład, znalazłem dzieło doskonałe

Rafała środki liljowe niedoścignione przy pielęgnowaniu twarzy i rąk, wydelikacają skórę, czynią ją gładką i miękką, usuwają piegi, wągry, pryszcze, czerwoność, oraz wszelkie plamy skóry.

Rafała krem liljowy, cena zł. 2.—
Rafała mydło liljowe, cena zł. 1,20
Rafała puder liljowy, cena zł. 0.80
Rafała mleko liljowe, cena zł. 1.50
Rafała grysik liljowy, cena zł. 0.60.

Wyrób i wyłączny skład: APTEKA M. ETTINGERA we Lwowie, pl. Gołuchowskich 14 (za Teatrem Miejskim). Codziennie wysyłka na prowincję. —

TABLETKI „VITA" EMS - SELTERS na kaszel zastępują w zupełności o 200 procent droższe wody zagraniczne mineralne. Na składzie w aptekach i drogerjach. 9501

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. XI. 1927.

HENRYK ORZECHOWSKI.

Bezgrzeszne lata.

(O czem zapomniał Makuszyński.)

Wycieczki w krainę „Eleusis" i gra w kiksa. — „Kornel, brał Nr. 23". — Matematyka księdza profesora. — Warjant „Cyrana de Bergerac".

Gdy biorę do ręki ciekawe wspomnienia młodości znanego i wytrawnego pisarza — te życiem i werwą drgające dzieje jego przeżyć i rozmyślań nad minioną bo jednem ćwierćwieczem przysłoniętą przeszłością — mimowoli układa mi na ustach motylek uśmiechu. Przypominają mi się moje lata bezgrzeszne, które dziwnym okoliczności zbiegiem splotły się z wiosną i zaraniem twórczości Kornela Makuszyńskiego przez krótki przeciąg lat szkolnych, przypomina mi się, że i rąbek mojej młodości wpleciony był w „bezgrzeszne lata" znakomitego pisarza, któremu zawsżna gawiedź literacka, chce odebrać zasłużone, bo pracą ducha wywalczone kwiaty wawrzynu. Lecz, co wolno Corneilleowi — id non licet zwykłemu innemu śmiertelnikowi, którego fejletony opłaca się zaledwie po 20 sous od wiersza, choćby chciał najciekawszą tajemnicę „bezgrzesznych lat" wielkiego pisarza odsłonić...

Lecz zostawmy rzeczy niemiłe — poza całą nieodzowną literaturą fejletonów Makuszyńskiego — jest w nich przecież kawał życia, tajemnica usilnej i trudnej nieraz walki o należne miejsce na Parnasie. Ile zaś jest niedomówień, ile dyskretnej wyrozumiałości, ile wreszcie subtelnych przemilczeń mieści się w tych świetnych obrazach Makuszyńskiego, tak z lekka i ironicznie pour la bonne bouche na papier rzuconych — może stwierdzić i powiedzieć ten tylko, co z nim razem przeżył tych kilka lat bezgrzesznych, o głodzie często nawet i o chłodzie, w ustawicznej, a wyczerpującej walce o własne oblicze literackie...

O! nie były to wcale lata tak bezgrzeszne! Albowiem młodzież 15-letnia, poza rycerską służbą miłości, poza wycieczkami w krainę „Eleusis", dokąd ją wiódł konsekwentnie „brat", profesor dr. Wincenty Lutosławski — uprawiała poza szkołą szlachetną i pełną finezji grę w „kiksa" na starym gródeckim cmentarzu we Lwowie.

Na kamiennych, wytartych grobowcach siadaliśmy we czwórkę — a bywał między nami i autor „Lat bezgrzesznych", noszący dumnie nazwę „brata nr. 23" — by uciekać przed żywymi w szkole i snuć marzenia o „bladej hrabinie" lub „tajemniczym zbrodniarzu". Zapewniam Was uroczyście, żeśmy wszyscy kochali i uwielbiali „brata Wincentego" za jego ukochanie i wiarę w polski romantyzm czynu, za jego przeciw rządowy światopogląd i jego ideał religji narodowej. Nasze podkrążone oczy i bladość oblicza zdradzały nas jednak wymownie i wskazywały jak dalecy byliśmy od wymarzonej „Eleusis".

O, bo te oczy podkrążone i oblicza bladość — miały swoją historję.

Lież to razy w pewnej knajpce „na Gródku" w ciszy i tajemnicy zakątka pędziliśmy po „zielonych suknach" „wyłączone słonie"! Tam nadobna jejmość z wschodu, arcygruba Reginka wnosiła raz po raz świeże kufelki, w których się wcale nie nieśniły „z chińskich ziół ciągnione treści", lecz zwyczajne lwowskie „pieniste piwo". „Te faramuszki" są naszem nieszczęściem!" — mawiał zwykle Makuszyński, poeta laureatus, przyczem wywijając „lekkim oszczepem" bulardowym miał szlachetny zwyczaj wywalania języczka i równoczesnego podnoszenia lewej stopki ku uciesze obecnych

Zaciętość gry malowała się na bladych twarzach tej małej cyganerji „gródeckiego" przedmieścia, do której Makuszyński przylgnął całem sercem.

Przysiągł sobie ona wówczas solennie powtórzyć „piątą klasę" dla wzmocnienia wiedzy i mickiewiczowskiej tragedji. Mickiewicz bowiem również w piątej miał „załamać się" klasie. Na gródeckim cmentarzu, w obliczu zmarłych, w cieniu drzew morwowych przysięgliśmy dotrzymać przyrzeczenia...

I o dziwo! Gdy ja i moi sprzymierzeńcy dochowaliśmy święcie przysięgi, złożonej na „brodę srogiego germanisty „profesora B., zwanego powszechnie „Lejmoniadą" — kochany fanatyk strajk i autor „Rzeczy wesołych", czcigodny „polawiacz gwiazd", który już wówczas wyplatał sobie „złotą sieć, z włosów niewiernych swych kochanek" — uważał chytrze za stosowne wyłamać się z pod przysięgi i przejść do klasy szóstej..

Gdy mimochodem wspominano kiedyś niekiedyś o przygotowaniu lekcji na dzień następny i gdy każdy z nas miał nieśmiertelną odpowiedź Ferdzia Feldmanna na ustach: „Furda panie Szarucki!" — na drugi dzień w szkole żaden z zaprzysiężonych spiskowców tak dobrze nie odpowiadał, jak Maku...

Gdy wszelakie Gule, Gacki i Trychiny milczały w świętem oburzeniu, czcigodny laureat śpiewał, jak kanarek harceński, przeróżne mądrości matematyczne, za co go okrutny śp. Ksiądz matematyk zwyczajnie strofował „Panie durniu! pan poeta — ale i matematyka jest poezją, bo przecie pan na palcach głoski liczy a+b+c i t. d. + d... n razy".

Pewnego razu największy poeta w klasie (piszących bowiem było ze sześciu), uzyskał pierwszą nagrodę konkursową za odę z akrostychem do narzeczonej kolegi Z. w formie gołówkowej 5 guldenów. W swej szlachetności pożywił kiełbaskami z bułką odpadłych konkurentów, mówiąc z namaszczeniem: „Dziś Muza mię żywi!"

Ksiądz K., dowiedziewszy się o tem, nie omieszkał zaraz przepytać laureata, a przejęty jego poetyckim talentem, sam nieświadomie począł skandować: „Panie durniu! dam panu drugą z pilności, a aby panu zaszkodzić w przedmiocie — to będzie mojem staraniem a+b+c+.. i t. d. + d... n razy".

Zaznaczyć w tem miejscu muszę, że śladem wszystkich poetów i literatów epok ubiegłych okazywał Makuszyński dziwną apatję do matematyki gdy tym-

Pośród chińskich bandytów.

KLASYCZNY KRAJ ROZBÓJNIKÓW. — NA CZELE BAND STOJĄ „GENERAŁOWIE". — EKSPEDYCJE ROZBÓJNICZE. — LOS OKUPOWANEGO MIASTA. — MORDY, TORTURY, GWAŁCENIA I PUSZCZANIE Z DYMEM MIASTA PRZED OPUSZCZENIEM GO. — LOS ZAKŁADNIKÓW.

Londyn, w listopadzie.

(a) **Wiadomo, że w żadnym zakątku świata niema tylu rabusiów, co w Chinach. Rozbójnictwo jest poniekąd chorobą narodową Chińczyków.** Prócz mniejszych band z herszterm na czele, istnieją w Chinach **prawdziwe armje rozbójnicze pod wodzą „generałów" z oficerami**, którzy stoją na czele batalionów i kompanji, składających się z żołnierzy, **trzymanych żelazną karnością wojskową.**

W czasie obecnych politycznych i wojskowych wirów, podkopujących całe życie społeczne Chin, zorganizowane te armje rozbójnicze odgrywają **poważną rolę.** Jest to coś podobnego, jak **najemnicy i kondotjerzy z czasów Renesansu włoskiego.** Najczęściej jednak armje te nie przechylają się ani na jedną, ani na drugą stronę, lecz

zachowują się neutralnie.

Jest to o wiele praktyczniejsze, bo prowadzenie wojny na własną rękę, jest **interesem o wiele zyskowniejszym.**

Nie są też ich wyprawy prostemi napadami rabusiów, ale zupełnie prawidłowo obmyślanemi **ekspedycjami wojskowemi.** Nieraz zdarza się w Chinach, że miasta o kilkudziesięciotysięcznej ludności padają **ofiarą „okupacji"** ze strony tego lub owego „generała", muszą płacić „kontrybucje" i znosić wszystkie okropności „praw wojennych" obsadzonego kraju.

Ostatnio stał się głośny napad na **miasto Kiangtsekuan w prowincji Szensi.** Wojsko rozbójnicze podeszło pod miasto w trzech oddziałach, złożonych każdy **po 400 ludzi.** Miasto otoczono, potem podpalono, tak, że **ludność zmuszono do ucieczki z domów.** Tym razem chodziło rozbójnikom głównie

o kobiety i dziewczęta.

Mężczyzn zatrzymywano i **rozstrzeliwano** odrazu, podczas gdy inne oddziały wyszły **na łowy kobiet.** Mniejwięcej 1000 kobiet wpadło przy tej sposobności w ręce zbrodniarzy. W trzecim dniu **wysłano przeciwko rozbójnikom wojska rządowe,** te jednakowoż nie odważyły się zaatakować bandytów. To też w krótkim czasie **Kiangtsekuan zmienił się w rumowisko.** Między innemi padła również ofiarą **misja angielska,** której kierownik referent Parker już na 2 miesiące przedtem otrzymał

listy z pogróżkami

i propozycją okupu w wysokości 10 tysięcy dolarów, w przeciwnym bowiem razie **dom jego pójdzie z dymem.**

Naogół jednak mordują rozbójnicy chińscy Europejczyków - chrześcijan rzadko. Podczas gdy w odniesieniu do swych rodaków postępują **z wyrafinowanem okrucieństwem,** lękają się jednak prestigeu Europy. Na dowód przytoczyć można miasto Kiahsin w prowincji Honan.

Bandyci grasowali w tem mieście **okropnie.** Wściekłość ich i bestjalstwo **nie znały granic,** co potwierdza naoczny świadek w „Timesie". W pierwszym dniu swego „pobytu" w mieście

zamordowali tysiąc osób.

Strach przed nimi był tak wielki, że **liczni mieszkańcy popełnili samobójstwo.** W małym stawie znaleziono później **zwłoki 42 mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy się w nim utopili.** Miasto splądrowano doszczętnie, to, czego nie można było unieść z sobą, spalono.

Jedyny wyjątek stanowili chrześcijanie. Dom misyjny podpalono wprawdzie ze złości, iż nie udało się przez dwa dni otworzyć kasy ogniotrwałej. Chrześcijanom jednak **nakazano siedzieć w szkole,** która stanowiła jedyne bezpieczne miejsce w mieście, podczas gdy przez cały miesiąc roztaczały się dokoła **potworne sceny mordów i grabieży.** Około 500 ludzi szukało schronienia w szkole, która oczywiście **była za mała, aby wszystkich pomieścić.** Dwie kobiety porodziły w tym czasie, trzy osoby zmarły wskutek szalonego braku miejsca. Stan ten był nie do wytrzymania i istotnie **bandyci dali chrześcijanom pozwolenie**

opuszczenia miasta.

Ogółem zamordowano, najczęściej przy zastosowaniu wyrafinowanych tortur **7 tysięcy Chińczyków w Kiangtsekuan.**

Rabusie chińscy nigdy nie opuszczą miasta, nie zabrawszy przedtem z sobą **zakładników,** rozumie się najbogatszych i najwpływowszych mieszkańców. Nie cofają się też przed żadnemi środkami, **byle wydobyć żądany okup.** Tak n. p. pewien ojciec otrzymał list, w którym znajdowało się

ucho jego syna

wraz z zawiadomieniem, że o ile pieniądze wnet nie nadejdą, **ojciec otrzyma drugie ucho.**

Zakładników torturują rabusie con amore i dzień nie przejdzie, by poprostu dla sportu, **nie znęcano się nad którymś z nieszczęśliwców.** Im brutalniejsza tortura, im boleśniejsze jęki ofiary, **tem pewniejsze oddziałanie na kieszeń obecnego członka rodziny,** gdyż tortura obejmuje zawsze dwie osoby, torturowanego fizycznie i drugiego kogoś z jego najbliższych, który **musi się przypatrywać i znosi mękę moralną.**

CO ile dojdzie do ustalenia

wysokości okupu,

w takim razie pisemny jakiś rabuś wystosowuje zupełnie **„urzędowy" list** do rodziny, w którym ustala się **miejsce złożenia pieniędzy,** po których otrzymaniu wypuszczają więźnia. Gdy pieniądze nie nadejdą, **natenczas zakładnika mordują natychmiast.** Czasami zdarza się, że rodzina doprowadzona do rozpaczy mękami, zadawanemi ofierze, przyrzeka wypłacenie sumy, której **nie jest w możności zebrać.** Następuje wtenczas wysprzedawanie wszelkich rzeczy kosztowniejszych, co nie jest jednak rzeczą łatwą, sąsiedzi bowiem dokładnie powiadomieni o przymusowem położeniu, **płacą znikome tylko sumy.**

—o—

Sąd doraźny w Kołomyji
nad bandytą Markusem.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, 18 listopada.

W poniedziałek 21 bm. odbędzie się w Kołomyi sąd **doraźny nad mordercą** i niebezpiecznym bandytą, Władysławem Markusem, który przez długi czas był **postrachem całego pogranicza rumuńskiego.** Napadał on na przejezdnych i wpadał do mieszkań **na czele uzbrojonej bandy, plądrując, a w razie oporu mordując;** wszelkim pościgom umiał z niezwykłym sprytem się wymykać. Nareszcie **przychwycono go** w Tłustem (pow. Zaleszczyki) i osadzono w aresztach tut. sądu okręgowego, lecz stąd udało mu się wraz z dwoma współtowarzyszami więziennymi **wykonać plan ucieczki,** o czem poprzedniego tygodnia donieśliśmy.

Cała trójka **została niebawem ujęta** mimo, że Markus ostrzeliwał **się z karabinu, wyrwanego dozorcy,** przed ścigającymi go policjantami i żołnierzami, przyczem **zranił nawet jakiegoś parobka.** Obecnie Markus odpowiadać będzie za usiłowane morderstwo i za inne dokonane zbrodnie.

Oczekiwany jest wyrok śmierci, wobec czego zjedzie do Kołomyi kat.

—o—

ORYGINALNE ANGIELSKIE
KUPONY
na UBRANIA
POLECA
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

czasem w sprawach literatury, teatru, sztuki i Szekspira, którego pierwszy z nas zgłębił i ugruntował — był dla nas pierwszą i ostatnią instancją.

W sprawach teatru był nasz kochany Kornel znawcą nielada, bo też chyba kilku tylko miał współzawodników, zazdroszczących mu sławy, którzy z nim razem byli 17 razy na przedstawieniu „Cyrana de Bergerac" lub 24 razy na „Gejszy". Już zrana, w czasie nauki szkolnej, porozumiewaliśmy się, gdzie będziemy wieczorem czy w „loży trzech konwalij", czy też w „loży trzech róż"? Te dwie bowiem groźne rywalki spoglądały ku sobie w starym skarbkowskim gmachu na 4-tej galerji z zawiścią, gdyż w jednej zbierali się „Grandziarze" gimnazjalni, druga zaś była placówką realistów „Rabusiami" zwanych. Obie musiały być znojnie i z trudem zdobywane. Największym artystą świata był wówczas Chmieliński, a jego Cyrano utkwił nam swym romantycznym nosem głęboko w duszy. Jak innem okiem musiał Makuszyński patrzeć przed kilku miesiącami na niezdarną figurę warszawskiego „Cyrana", porównując ją z Berżerakiem naszych lat młodzieńczych. Tego samego ujemnego wrażenia doznałem, nudząc się przed kilku tygodniami na lwowskiem przedstawieniu tej wspaniałej sztuki.

Bo też nie było w naszej grupie „na Gródku" ani jednego, któryby przynajmniej nieśmiertelnej ballady: „Jak się ciastka robi migdałowe" inć pana Ragueneau Feldmana na pamięć nie umiał. Jak gdyby to wczoraj było, pamiętam jeszcze nasze klasyczne dysputy o wyższości kongenialnego tłumaczenia „Cyrana" Kasprowicza nad innymi „chwaliboskiemi" lub „Chochlikowemi" przekładami, a gdy wszechstronny „Maku" recytował balladę o spotkaniu w tłumaczeniu Bruna Lasa (Bolesława Londyńskiego) — tośmy wszyscy boki zrywali ze śmiechu. Bywało, że Makuszyński, chwyciwszy kawał sękatego kija, stanąwszy na tle jakiegoś grobowca w pozycji jak na floretv a la Chmieliński, zadeklamował z emfazą:

„Tu mi rymu brak na up
Zbladło twoje liczko hoże,
Szpadki grają ciup, ciup, ciup,
Kwarta — finta — masz nieboże!
Jużeś trup!

Prócz zacięcia literackiego i humoru miał Makuszyński niezwykłą zaletę. Był niezrównanym kolporterem zakulisowych ploteczek teatralnych, tak żywo nas, ludzi teatru, zajmujących. Wiedzieliśmy, że pilnie strzegł tajemnicy swego mieszkania, a przecież coś tajemniczego łączyło go ze starym gmachem skarbkowskim, gdzie albo godzinami wysiadywał pod oknami garderoby chórzystek, albo znikał gdzieś u poddasza, gdzie rzekomo miał mieć jakąś lekcję lub inne podobne zajęcia.

Pewnego razu opowiadał nam sensacyjną wieść, że tego wieczora Chmieliński deklamować będzie po francusku tyradę: Ce sont le Cadettes Gascognes...

Cała nasza „paczka gródecka" jak jeden mąż stanęła „na bantach" w loży „trzech konwalij". I o dziwo! Ani jednego słowa francuskiego nie usłyszała. Gdyśmy Kornelowi za ten kawał wymierzyli sprawiedliwość w formie „3 dek", a była to specjalna kara szkolna w postaci nasadzenia czapki szkolnej aż po sam nos —wytłumaczył nam, że w ostatniej chwili podał Chmielińskiemu własne tłumaczenie tyrady o gaskońskich kadetach i że w najbliższych dniach usłyszymy jego wersety na scenie.

W wielkiej tajemnicy i zaufaniu, przypieczętowanem potrójnem słowem honoru odczytał mi Makuszyński ową scenę w własnym przekładzie — lecz niestety nie sprawdziły się jego przepowiednie i nie usłyszałem nigdy dynamiki zwartych, jędrnych, męskich rymów, których ułamki błąkają się jeszcze w mej pamięci:

„Gaskońscy to kadeci są
Carbona de Castel Jaloux..
Na wióry tną, bez sromu lżą,
Gaskońscy to kadeci są".

Mimo wysokiego poczucia koleżeństwa, dobroci i szubienicznego nieraz, acz subtelnego humoru, czem odznaczał się Makuszyński — wiedzieliśmy dobrze, że życie już wówczas nie ścieliło mu róż pod stopy, że ciężko walczył i nie mógł dotrzymać przyrzeczenia powtórzenia klasy piątej.

Mimo to jednak nie żalił się nigdy na biedę choć niejednokrotnie troska czarnemi skrzydłami otulała jego wysokie, nielicznym włosem ozdobione czoło. Ambitny był i dumny. O sobie mówił mało, a swej twórczości więcej, choć widmo sławy i uznania już wówczas mamiło go i bodło do wysiłku, pracy i pogłębienia się wewnętrznego. Wiedzieliśmy, że pochodził i do Lwowa przybył z okolic Stryja, bo zawsze na pytanie, gdzie się urodził lub gdzie spędził dzieciństwo odpowiadał tajemniczo, że pochodzi z okolic

„Kędy Stryj wody błękitnemi spada",

dodając prawie zawsze dla skierowania ciekawych pytań na inny temat:

„Widzisz tę tęczę na burzy w parowie
Na mgłach srebrzystych cała się rozwiesza,
Nic ją nie wzburzy i nic ją nie zmiesza"

i deklamował dalej ulubioną „Szwajcarję" Słowackiego. Tajemnicy mieszkania swego strzegł zazdrośnie, toteż nikt z „naszych" nie dowiedział się nigdy, gdzie kochany Maku mieszkał, z czego żył i jaki pędził żywot, choć zawsze o godzinie 4-ej zjawiał się „na gródku", gdzie bawił aż do podniesienia zasłony w skarbkowskim teatrze.

Nie chciał może, by mu w jego życie prywatne zaglądali „profani". Tajemnicę tę odkrył dopiero zupełnie przypadkowo jeden z kolegów, przezwany przez Makuszyńskiego z powodu wielkich uszu „Gackiem", lecz uniósł ją ze sobą, wyjeżdżając w świat, gdzie przepadł bez wieści.

Może zainicjowany przez jednego z kolegów tegoroczny „Zjazd kadetów gródeckich z przed 25 lat", na którym niewątpliwie zjawi się laureat Kornel Makuszyński z swem „Słońcem w herbie", wyjaśni tę tajemnicę, jak i wiele innych ciekawych wspomnień młodości, o których zapominają wielcy poeci i artyści.

—o—

KRONIKA

20 Listopada Niedziela Feliksa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 20. bm. o 3 popoł. „Fedora", ceny zniżone popoł.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 w. „Wśród sukien roztańczonych".

Poniedziałek 21. bm. „Król Kawy".

Wtorek 22. bm. „Książę Niezłomny".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 20. bm. o 3.30 popoł. „Fura słomy" — ceny zniżone popoł.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".

Poniedziałek 21. bm. „Piękność prowincjowana".

Wtorek 22. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

*

Jovita Fuentes. Poraz pierwszy pojawi się na estradzie lwowskiej egzotyczny gość z krainy chryzantemów, Japonka Jovita Fuentes. Znakomita artystka występująca od 2 lat zagranicą na największych scenach i uchodząca ogólnie za najznakomitszą odtwórczynię roli „M-me Butterfly", zdobyła sobie również jednomyślne uznanie krytyki jako wybitna śpiewaczka estradowa i pieśniarka. Z głosów krytyki cytujemy opinję W. Rauppa znanego niemieckiego recenzenta: „Czekałem na jej głos, liczyłem takty, myślałem o jej pierwszych słowach. Nagle zabłysnął ponad łukami chóru srebrny dzwonek jej głosu. Po schodach schodzi prawie znikając pod pstrym parasolem, mała pani — motyl. Ciemne jej włosy o niebieskawym połysku, ocieniają twarzyczkę o śnieżności kwiatu jabłoni. Główka lekko pochylona, usteczka pokazują w uśmiechu dwa rzędy świecących perełek. Jest ona naprawdę motylem. Jovita Fuentes oczarowuje zmysły jak cud porcelanowy co odżył. Chód jej pełen odurzającego rytmu, w czarującym jej korpusie żarzy się zapał. Jovita Fuentes przeżywa tragedję swej miłości, wstrząsa nas. Nie jest to wyuczone, nie jest to zrobione. Z pojedynczych impulsów zbudowana linja potęguje się do niesłychanych szczytów, — bezpośredniość przeżycia jest doskonałą. Jovita Fuentes opanowuje partję z absolutną pewnością muzyczną i przeprowadza ją nośnym i prześlicznie prowadzonym głosem, dając wykon mistrzowski. Wysprzedana widownia święciła artystkę olbrzymieni owacjami, przed teatrem czekał na nią rozentuzjazmowany tłum. Program koncertu lwowskiego o niezwykłej wartości muzycznej obejmuje m. in. nieznane u nas pieśni japońskie i filipińskie. P. Fuentes występuje w barwnych narodowych strojach japońskich.

„Paganini", wspaniała, cudnie melodyjna operetka Franciszka Lehara, króla współczesnej muzy operetkowej, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy w środę 23. bm. Przepiękna ta operetka, wymagająca wielkiej sceny, ze względu na okazałość i przepych strony dekoracyjnej oraz bardzo liczną reprezentację artystyczną, będzie niewątpliwie największą atrakcją nadchodzącego sezonu zimowego. W tytułowej partji zaprezentuje się lwowskiej publiczności nowoangażowany tenor operowy, p. Peter, który z wielkim sukcesem partję tę śpiewał już na scenie poznańskiej. Główną postać kobiecą odtworzy p. Miłowska. Dalsza obsada operetki złożona z sił pierwszorzędnych, z niezrównanym Tatrzańskim na czele. Wielce staranna reżyserja p. Kuligowskiego, wspaniała wystawa dekoracyjna Z. Balka, czarujące stroje, pomysłu p. Linhardtowej oraz prześliczne balety, układu Stanisława Faliszewskiego, baletmistrza teatrów miejskich — złożą się niewątpliwie na wysoce artystyczny poziom tego widowiska. Nadto usłyszymy ze sceny przepiękne solo skrzypcowe: „Fantazję Paganiniego", którą odegra członek orkiestry operowej, p. Marek Rak. Kierownictwo muzyczne w dowiadczonym ręku kapelmistrza Tadeusza Seredyńskiego.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 20. bm. godz. 12 w południe „Kot w butach". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 20. bm. godz. 1 popołudniu „Aaa...!!! proszę siadać!!!" Rewja warsz. (Ceny zniżone).

Niedziela 20. bm. godz. 7.30 pożegnalny występ rewji warszawskiej (nieodwołalnie) **„Aaa...!!! proszę siadać!!!"**

Poniedziałek, 21. bm. godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry", kom. w 3 aktach Wł. Fedora. Premiera. Wyst. gośc. Jadwigi Smosarskiej.

*

Ku czci Wyspiańskiego odbędzie się 26. bm. o godz. 4 popoł. w Teatrze Małym staraniem towarz. „Ochrona Dziecka" uroczystość ku czci Wyspiańskiego. Na program złożą się: Liryki Wyspiańskiego, Śmierć Ofelji, Sędziowie, dramat. Wykonawcami są uczenice i uczniowie „Studjo" Wandy Siemaszkowej pod jej osobistem kierownictwem.

Jadwiga Smosarska, znana szerokiej publiczności jako bohaterka „Iwonki", „Trędowatej", „Tajemnicy przystanku tramwajowego" i w. i., jest zarazem doskonałą artystką komedjową. Miasto nasze ujrzy uroczą artystkę po raz pierwszy nie na płótnie, ale na scenie Teatru Małego", w poniedziałek 21. bm. w arcywesołej komedji Wł. Fodora „Małgorzata z Navarry" czyli „Premjer". Reżyserję prowadzi Dyrektor Ludwik Czarnowski.

Przedstawienia dla dzieci w Teatrze Małym cieszą się stałą sympatją naszych milusińskich. Wczorajsza premjera bajki „Kot w butach", oraz cały nowy program były entuzjastycznie przyjmowane przez młodocianych widzów. Najwięcej oklasków zbierały malutkie artystki Zosia i Dziania N.... oraz karzełek Dudziński. Program ten będzie jeszcze tylko raz jeden powtórzony dziś w niedzielę o godz. 12-tej w południe.

*

Rosyjski Zespół Art. Bałałajkowy przed wyjazdem zagranicę wystąpi z pożegnalnym koncertem we wtorek 22. i środę 23. bm. w sali Narodnego Domu. Jak się dowiadujemy, artystyczny ten zespół zaangażowany został na kilka koncertów do Czechosłowacji. Nowy ciekawy program i precyzyjne wykonanie utworów ściągnie niezawodnie do sali Narodnego Domu muzykalną publiczność naszego grodu. Bilety do nabycia w składzie nut P. G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zew morza".
CASINO: „Jackie u Ludożerców".
CHIMERA: Eskapada młodej mężatki.
FATAMORGANA: Bajka o miłości.
LEW: „Blaski i nędze życia kurtyzany".
MARYSIENKA „Biała niewolnica.
PALACE „Ostatnia miłość następcy tronu".
PASAŻ: Trzej hultaje.
UCIECHA: Zalotny książę.

—o—

KASYNO I KOŁO LIT. ART. WE LWOWIE.

W niedzielę dnia 20. listopada o godzinie 8-ej wieczorem dancing. Orkiestra p. Kordika. 9678

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa, 23. listopada: Jovita FUENTES. Słynna śpiewaczka japońska. 9680-4

—o—

Międzyzwiązkowy Komitet obchodu IX. Rocznicy Obrony Lwowa zaprasza wszystkie Organizacje b. wojskowych i inne Zrzeszenia społeczne oraz P. T. Publiczność do wzięcia udziału w uroczystości oswobodzenia Lwowa, która odbędzie się z następującym programem: godz. 8.45. Podniesienie Sztandaru państwowego na wieży ratuszowej i odegranie hejnału; godz. 9. Uroczysta Msza św. w Bazylice Archikatedralnej; godz. 19. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim; godz. 22. Raut w Ratuszu. Organizacje i delegacje ze sztandarami zbiorą się wspomnianego dnia punktualnie o g. 8.30 w Rynku obok bramy do Ratusza. Komitet Międzyzwiązkowy: Związek Obrońców Lwowa z list. 1918 r., Związek Powstańców 1863-64, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Legjonistów, Związek Strzelecki, Związek Hallerczyków, Związek wysłużonych wojskowych, Związek Podoficerów Rezerwy, Legja Inwalidów W. P., Związek Powstańców Górnośląskich, Tow. Sokół-Macierz, Straż Mogił Polskich Bohaterów, Małopolska Straż Obywatelska, Ochotnicza Straż Pożarna Sokół.

Uczestników III. Odcinka Obrony Lwowa zawiadamia się, że 21. bm. odbędzie się o godz. 9-ej rano w kościele św. Anny Msza św. żałobna za poległych i zmarłych towarzyszy broni — wieczorem o godz. 20 w lokalu Zw. Obr. Lw. (przy ul. Rutowskiego 11 I. p.) zebranie towarzyskie, na które zaprasza się uczestników i ogół obrońców Lwowa.

Rekolekcje dla sodalisów i mężczyzn z inteligencji odbędą się w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów przy ul. Dunin-Borkowskich 11 we Lwowie w trzech dniach poprzedzających święto M. B. Niepokalanego Poczęcia. Warunki dla korzystających z rekolekcyj zamkniętych są bardzo dogodne, jak również dla dojeżdżających na nauki, które zaczynać się będą o g. 6.30 wieczór. Początek już w niedzielę 4. grudnia o 6.30 wieczór. — Zgłoszenia przyjmuje superjor Domu Rekolekcyjnego, ks. Wojciech Trubak T. J. albo Prefekt Sodalicji mężczyzn z inteligencji ul. Rutowskiego 10 II. p. ustnie lub listownie do końca listopada.

Dorożkarze lwowscy, znani z troskliwości o zdrowie swych pasażerów, posuwają jednak czasem staranność swą w tym względzie zbyt daleko. Nie znajdziemy np. na całym świecie dorożek o „budach" zachodzących tak nisko, jak właśnie we Lwowie, a co więcej „budy" na brzegu opatrzone są jeszcze dodatkowym skórzanym „nosem", po którego zapuszczeniu gość ma wrażenie, że znajduje się w jakiejś pułapce. Możnaby to jeszcze tolerować, gdyby nie tragedja, która rozgrywa się przy wysiadaniu szczególnie w zimie. Oto nieszczęsny więzień dorożkarskiej pułapki, aby wydostać się z niej, musi przybrać pozycję pozostającą pod kątem 45 stopni do poziomu. Po przybraniu takiej pozy może dopiero próbować umknąć z dorożkarskiej pułapki z tem, że w pięciu wypadkach na dziesięć kończy się to poślizgnięciem na stopniu i wypadnięciem z dorożki. Byłoby dobrze, gdyby powołane czynniki ustaliły typ dorożek, jak to się dzieje we wszystkich większych miastach na świecie, a w szczególności usunęły owe dodatkowe „nosy", którymi nasi poczciwi dorożkarze ochraniają nie tyle publiczność, ile obicie wnętrz dorożek.

Niemu teatru za pół - darmo! Do Komisarza Rządu i Dyrekcji Teatrów Miejskich zwracają się nieustannie reprezentanci różnych instytucyj i organizacyj społecznych i dobroczynnych z podaniami czy to o odstąpienie przedstawień lub sali na warunkach ulgowych, czy to o bilety darmowe lub zniżkowe. Wobec tego, że podania te są w istocie właściwie prośbami o subwencję, gdyż w rezultacie zwiększają deficyt teatrów i powodują dopłatę z funduszów gminy, Komisarz Rządu dał polecenie nieuwzględniania na przyszłość tych podań.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się 21. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4.) Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Stanisław Tołłoczko Z kinetyki adsorbcji. 2) Prof. dr. Stefan Banach: Ortogonalność w przestrzeniach funkcyjnych. 3) Prof. dr. Stanisław Kulczyński: Prace nad ikonografją flory polskiej. 4) Prof. dr. Kasper Weigel: Nowa metoda wyrównania tryangulacyjnej sieci wieńcowej.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy gminy m. Lwowa urządza dwa wykłady w sali Miej. Muzeum Przemysłu art. ul Hetmańska 20. Dnia 21. bm. Dr. A. Wereszczyński „Parlamentaryzm w Polsce"; dnia 24. bm. Prof. H. Cieśla „O najciekawszych zabytkach lwowskich muzeów" z przeźroczami. Początek o 7 wiecz.

Sokół-Macierz urządza 22. bm. uroczysty Wieczór oswobodzenia Lwowa połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi, tudzież z łaskawym współudziałem pp. Jadwigi Heynowej, Józefa Drohomireckiego i Henryka Messuty, oraz Lwowskiego Koła Mandolinistów „Serenada".

Koło dramatyczne polskiego Stow. rękodzielników i handlowców „Przyszłość" we Lwowie odegra 20. bm. o godz. 5-tej wiecz. w sali Teatrów i Chórów Ludowych w Persenkówce (Tartak) „Pokój do wynajęcia" krotochwilę w 1-nym akcie A. Popławskiego i A. Golańskiego i „Najnowsze swaty" komedję w 2-ch aktach Alberta Wilczyńskiego. Dochód przeznaczony na budowę nowej sceny w Bursie im. Dekerta.

(—) **Co skradziono wczoraj we Lwowie.** Zygmunt Telecki (św. Zofji 56) doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do mieszkania jego sublokatora Pilichowskiego Grzegorza. Co skradł, niewiadomo, albowiem poszkodowany jest nieobecny we Lwowie. — Na szkodę Wilhelma Łańcuckiego skradziono wczoraj z pracowni stolarskiej przy ul. Kasztelańskiej 15 narzędzia stolarskie wartości 700 zł. — Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do fabryki „Polmet" przy ul. Nowej Rzeźni 25, gdzie skradli maszynę do pisania.

Dwaj Reciuchy, Dudek, Hymon & Co. W notatce z 18. bm. pod tym tytułem „djablik drukarski" przekręcił nazwisko jednego z obrońców. Miało brzmieć: Dr. Czapliński (a nie Czaplański).

(—) **Czyj miód?** Do restauracji Hermana Biegeleisena przy ul. Kętrzyńskiego 26 jakichś dwóch nieznanych osobników przyniosło beczkę miodu na sprzedaż. Ujrzawszy posterunkowego, „kupcy" ci beczułkę pozostawili i zbiegli.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Juljusza Scheina za kradzież pary bucików z wystawy sklepowej na szkodę Jana Łabasiewicza, Rudolfa Lohra szofera za kradzież lornetki wartości 250 zł. na szkodę Maks. Margulesa, Dawida Holzmana za współudział w kradzieży oraz Marjana Lewickiego za przekroczenie przepisów dla złodziei dozorowych.

(—) **Obława w III. dzielnicy.** Wczoraj w nocy wydział śledczy wraz z komisarjatem III. przeprowadził obławę na terenie III. dzielnicy w czasie której ujęto Stanisława Pańcia false Panicza, Salomona Weissa, Kazimierza Krzyszczaka, Józefa Habera, Jana Łozińskiego, Michała Bryla, Władysława Mielnika, Wojciecha Dzielędziaka, Dmitra Wysockiego i Wład. Perskiego, których za włóczęgostwo oddano do aresztów policyjnych.

—o—

Amerykanizacja naszych przedsiębiorstw. Celem uzyskania większych obrotów i zmniejszenia kosztów według systemu amerykańskiego sprzedaje

Del-Ka

10.000 par pierwszorzędnego obuwia po cenach zniżonych aż do 50 proc. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest to najlepsza sposobność do zaopatrzenia się w tanie i bardzo dobre obuwie. 9645

—o—

Mieszanka Bohma, to codzienny Twój napój

—o—

SULFOGOL, „LACKOOH"

wypróbowany środek w chorobach dróg oddechowych (**kaszel, chrypka** i t. d.)
Do nabycia w aptekach.
Cena flaszki syropu zł. 2·40.

—o—

Jesienne i Zimowe Towary Bławatne

poleca w wielkim wyborze firma

Stachiewicz & Abrysowski

Lwów — Rynek 32.

—o—

W IX. rocznicę obrony Lwowa

ODEZWA KOMISARZA RZĄDU M. LWOWA.

Lwów, 20. listopada.

Otrzymujemy następującą odezwę: Rodacy! W dniu 22 listopada 1927 mija **dziewięć lat od bohaterskiej obrony naszego grodu,** która stwierdziła przynależność jego do Macierzy naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Rodacy! **Uczcijmy godnie ten dzień,** z którym wprawdzie łączą się bolesne wspomnienia osieroconych rodzin, który jednak pozostanie dla nas na zawsze dniem **uroczystym i radosnym, dniem oswobodzenia i wolności.**

Niech miasto nasze przybierze **odświętną szatę już w wigilję tego dnia, tj. 21 listopada** i ustroi się we flagi i emblematy narodowe oraz zaopatrzy okna nalepkami na cele mogił Bohaterów, lwowskich Orląt.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta
Jan Strzelecki w. r.

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 118. Dodatek tygodniowy do Nr. 8329 z dnia 21. listopada 1927.

Pod redakcją JANINY PERENSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 20. listopada.

Od kilku dni biało zrobiło się na świecie, zawiał śnieg, a nawet i mrozik, jednem słowem zima ze swoją pełną dekoracją. I możnaby łatwo wyobrazić sobie, że gdzieś zaguhił się nam listopad, że może przespałyśmy jesień w jakiejś jednej nieprawdopodobnie długiej nocy i oto zbudziłyśmy się dopiero może w wigilję Bożego Narodzenia....

Bo nieprawdaż, Miłe Panie, że aura ostatnich dni wzbudziła w nas już jakby nastrój przedświąteczny, jakby zbliżyła nas do tego radosnego święta zimy, jakby stała się jego pierwszym heroldem?

I choć zdajemy sobie sprawę, że mimo krajobrazu, mogącego stanowić nienaganne tło do szopki, mamy do świąt jeszcze przeszło miesiąc czasu, to przecież może dobrze byłoby właśnie skorzystać z tego pierwszego herolda zbliżających się świąt i już dzisiaj zacząć się do nich sposobić?

Być może, że niejedna z Was, Miłe Panie, ze zdziwieniem pewnem przyjmie moje słowa. Sposobić się do świąt już dzisiaj, w jaki sposób i dlaczego?

Ale sądzę, że znajdą się i takie, które odrazu mnie zrozumieją i przyznają mi rację, a że do tego zastępu domyślnych dołączy się liczniejsza rzesza, gdy wyjaśnię, o co mi chodzi.

Czy zastanowiłyście się, Miłe Czytelniczki, w czem leży jeden z wielkich uroków świąt Bożego Narodzenia? Ja sądzę, że tkwi on w tym pięknym zwyczaju wzajemnego obdarowywania się, zaskoczenia swych bliskich i miłych jakąś przyjemną niespodzianką, nieprawdaż? A jeśli sięgniemy głębiej, to w tym zwyczaju dopatrzymy się czegoś więcej, dopatrzymy się szlachetnej potrzeby duszy ludzkiej bezinteresownego myślenia o drugich, owej miłości bliźniego, która radość znajduje w ofierze, złożonej ze swego dobra na rzecz innych, w darach miłosierdzia.

Piękny to zaiste zwyczaj przekazany nam tradycją, owo obdarowywanie w wigilję Bożego Narodzenia nie tylko członków rodziny i służby, ale także biednych, potrzebujących.

I choć dzisiejsze czasy nie pozwalają szafować darów tak hojną dłonią, jak to czynili nasi przodkowie, niemniej, zwłaszcza my, kobiety polskie, nie powinnyśmy o tym zwyczaju zapominać, przeciwnie, naszem świętem zadaniem powinno być, aby płomień tego szlachetnego idealizmu utrzymać w obecnej zmaterjalizowanej epoce, aby go niewygasły przekazać dzieciom naszym.

Prawda, niewiele dziś możemy grosza poświęcić na upominki. Ale też powiedzmy sobie, że w bezmyślnem szafowaniu pieniędzmi łatwo nam przychodzącemi, niewiele byłoby zasługi. Przeciwnie umieć ograniczonemi środkami przysporzyć drugim pożytku i radości, to jest sztuka prawdziwie kobieca, to jest też źródło prawdziwego zadowolenia.

Aby jednak ten cel osiągnąć, trzeba właśnie zawczasu do niego się przygotować. Już teraz właśnie, w listopadzie powinnyście zacząć o tem myśleć, Miłe Panie.

A pierwsza Wasza myśl niechaj będzie poświęcona najbiedniejszym, najbardziej potrzebującym. W zimnej porze roku ileż to biedoty nie ma ciepłego ubrania, ile to dzieci nie może z tego powodu uczęszczać do szkoły lub jest narażonych na przeziębienie. A z pewnością niemal u każdej z Was znajdą się jakieś stare, nienoszone już rzeczy, suknie, bluzki, obuwie...

Gdybyście zatem, Drogie Panie, zechciały już teraz w listopadzie uczynić taki generalny przegląd Waszych szaf i kufrów. Gdybyście wydobyły z nich, co Wam niepotrzebne, i w wolnych chwilach ponaprawiały, odpowiednio przerobiły co potrzeba, aby te zbędne rzeczy jako Gwiazdkę ofiarować czy to wprost znanym Wam biednym rodzinom, czy też za pośrednictwem Towarzystw dobroczynności, czy Kół rodzicielskich przy szkołach, czy też Ochronek. Ile to dobrego mogłybyście zrobić w ten sposób z małym dla siebie uszczerbkiem.

Ale nie tylko same pomyślcie o biedniejszych od Was. Wciągnijcie i dzieci Wasza w ten krąg myśli o innych, w krąg bezinteresownego altruizmu.

Budząc w nich szlachetne uczucia możecie przysporzyć im przyjemnego zajęcia jeśli je zachęcicie, aby za Waszym przykładem poddały podobnemu przeglądowi swoje zabawki i przedmioty, będące ich własnością. Znajdą się tam zapewne lalki, które poddane odpowiedniej operacji, na nowo ubrane w sukienki, uszyte przy pomocy mateczki przez małe rączki, będą mogły być oddane dla biednych dzieci na Gwiazdkę. Niemniej z innych zabawek będzie można wybrać i ponaprawiać na ten cel wiele różności, przyczem dzieci mogą się zaprawiać pod dobrym kierunkiem w zręczności. A jeśliby nawet dla tych reperatur poświęciły trochę grosza ze swych oszczędności, to będzie to dla nich z wielką korzyścią moralną i sprawi im wiele zadowolenia.

Ale zapewne, że to przygotowanie darów świątecznych nie ograniczy się tylko do dzieł dobroczynności. Potrzebą serca będzie obdarowanie bliskich i drogich. I o tem już teraz dobrze byłoby zacząć myśleć. Zawczasu niechaj Pani strategją kobiecą stara się wybadać, jaki podarunek sprawi największą radość mężowi, dzieciom, czy innym członkom rodziny czy domownikom, których Pani chce obdarować... Może będzie to jakiś przedmiot, który w tajemnicy sporządzić będą umiały Jej pracowite rączki? W takim razie radzę nie zwlekać z rozpoczęciem roboty, bo nie można wiedzieć, jakie zajść mogą przeszkody, a wszak byłoby zniszczeniem połowy radości i efektu, gdyby rzecz nie była wykończona, gotowa na czas.

W niektórych domach jest zwyczaj, że każdy członek rodziny, jak nawet czasem i służba wypisuje swoje prośby do Dzieciątka Jezus na karteczkach, składanych w pewnem już wiadomem miejscu. Ułatwia to zapewne wybór podarunków, czy jednak nie odbiera trochę uroku samemu aktowi, to już zależy od zapatrywania i sposobu odczuwania.

Niemniej w wielu domach panuje zwyczaj, że na święta Bożego Narodzenia kupuje się do domu coś nowego do urządzenia, bodaj jakąś drobnostkę upiększającą własne homo, będącą dla wszystkich znakiem odświętności tych dni. Ma to swój urok i tkwi w tem pewna subtelna forma zjednoczenia wszystkich we wspólnem zadowoleniu estetycznem.

Najsilniej wyraża się to w wspólnem Bożem Drzewku, jarzącem radosnem, czarownem światłem kolorowych świeczek. I o ozdobach na tę choinkę należałoby już zawczasu pomyśleć.

J. P.

Z dziedziny mo

Futro jako płaszcz i jako przybranie.

Lwów, 20. listopada.

Od kiedy zerwano z poglądem, że tylko kosztowne prawdziwe futra mogą być brane w rachubę jako eleganckie, konfekcja futrzana doszła do niebywałego pierwej prawa głosu w dziedzinie mody. Futro jako płaszcz i jako przybranie występuje w sezonie obecnym w niezwykłej rozmaitości i obfitości. Zauważyć przytem jednak należy, że żakiety futrzane zeszły w tym roku na daleki plan i uwzględnia się je tylko w zastosowaniu do sportu. Natomiast płaszcze przybrane futrem są zarówno eleganckiem ubraniem, jak i całe futra, które znów odznaczają się niezwykłemi efektami sztuki kuśnierskiej.

W płaszczach, jak niemniej w sukniach i kapeluszach, w obecnym sezonie wielką rolę odgrywa kolor czarny. Dlatego też obok bardzo dystyngowanych czarnych materiałów na płaszcze, perskie baranki i karakuły należą znów do najbardziej uprzywilejowanych przez modę. Nie jest to zapewne jednak moda dostępna dla wszystkich, zwłaszcza, że w tym roku futra te podrożały o 25 proc i więcej.

Moda, nie troszcząca się o cenę, wprowadza jako swój dernier cri, płaszcz czarny (może być z baranków lub z tkaniny, jak velladrap, dżirsa, kasha itp.), przybrany srebrnemi lisami. Na jednym z modeli widziałam niemniej jak pięć skór lisich, użytych jako przybranie. Nie jest to bezwątpienia strój tani — ale jest wspaniały. Skromniejsze, ale również bardzo noszone są lisy rude, zarówno aplikowane do jasnych płaszczów beige brunatnych, jak też do czarnych i granatowych, przy których może jeszcze dystyngowaniej działa kontrast barw.

Także astrachany, zwłaszcza popielate cieszą się dużem wzięciem, wraca także do mody zaniedbana w ostatnich latach nutria. Świstaki, kozy

Elegancki kapelusz czarny velours, przybrany stużkiemi bandeau i koronką, imitującą woalkę.

i żrebce zszywane w pasy i desenie cieszą się nadal powodzeniem.

Astrachany, jakoteż borsuki, zwłaszcza w jasnych kolorach są także modne jako przybranie płaszczów. Obok nich występuje także efektowna czincilla, niekoniecznie zresztą prawdziwa.

Linja płaszczów i futer pozostaje zasadniczo prosta dla utrzymania sm

kości, co nie wyklucza jednak wariantów kloszowych, występujących najczęściej z jednego boku.

Do futra ubiera się suknię skromną o charakterze sportowym, o ile chodzi naturalnie o wyjście na ulicę. Suknie wełniane z kashy lub rypsu, jakoteż trykotaże najlepiej się nadają pod futro i płaszcz zimowy. Co do formy, to najwięcej zastosowania mają tu suknie jumperowe.

Kapelusze do futer i płaszczy są przeważnie małe z odwiniętem rondkiem lub bez niego, co już ze względu na obecną modę bardzo wysokich futrzanych kołnierzy jest niemal koniecz nością. Dlatego nawet kapelusze większe z fantazyjnemi krysami z przodu i z boków w tyle nie posiadają krysy, lecz przybierają kształt gładkiego kaska, obciskającego głowę.

Przybranie kapeluszy koronką, imitującą rodzaj woalki utrzymuje się nadal, zapewne dzięki swej efektowności. Takie przysłonięcie górnej części oblicza nadaje kobiecie urok tajemniczości, którego nowoczesna kobieta nie może się wyrzec, mimo że wyprzysięga się woalki, będącej dla niej jakoby symbolem niewolnictwa, z którego się wyzwoliła dziś w każdej dziedzinie.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania zdrowia.

Nie lekceważyć niedyspozycji żołądkowych.

KILKA OSTRZEGAWCZYCH PRZYKŁADÓW Z PRAKTYKI LEKARSKIEJ.

Lwów, 20. listopada.

W żadnej innej dziedzinie życia nie popełnia się tyle lekkomyślności, co w sprawach najważniejszych — gdy chodzi o rzecz najcenniejszą, o zdrowie własne lub bliskich.

Czy można sobie wyobrazić, aby ktoś niepozbawiony używania władz umysłowych zaniósł naprzykład źle idący zegarek do szewca, lub oddał suknie do przerobienia czy naprawy dajmy na to do kowala?

Ale gdy coś tam nie domaga w naszej maszynie wewnętrznej, w naszym organiźmie, to w tysiącznych przypadkach zasięgamy porady podobnie skwalifikowanych rzeczoznawców. Bo wszak już Stańczyk za pomocą ciekawego eksperymentu udowodnił, że na świecie najwięcej jest lekarzy.

Wystarczy poskarżyć się komukolwiek ze znajomych na to lub owo cierpienie czy niedomaganie, a dobre, doświadczone rady posypią się jak z rękawa.

Szczególniej lekkomyślnie odnosi się znaczna część publiczności do niedyspozycyj żołądkowych, bolów w kiszkach i tym podobnych zaburzeń w organach trawienia.

Gdy ktoś się poskarży na jakiekolwiek bole wewnętrzne, to zaraz troskliwi doradcy już spieszą z radą, zaraz polecają wypróbowane leki, wśród których środki przeczyszczające odgrywają najważniejszą rolę. I panuje powszechne przekonanie, że takie przeczyszczenie nigdy nie może zaszkodzić.

Aby uświadomić publiczność, jak błędne jest to mniemanie i jak niebezpieczne może pociągnąć skutki, przytoczę kilka ostrzegawczych przykładów z mojej praktyki lekarskiej.

Po spożyciu obfitego objadu jeden z moich stałych pacjentów zachorował nagle, dostał silnych wymiotów, solucji przy równoczesnych gwałtownych bolach w żołądku i kiszkach. Przywołany do niego, zbadałem pacjenta, stwierdziłem rodzaj niedyspozycji, to jest podrażnienie żołądka wskutek spożycia nieświeżego mięsa, zaaplikowałem choremu olej rycinowy i nazajutrz pacjent był już zdrów.

W niejaki czas potem zachorował w sąsiedztwie kilkunastoletni chłopak pozornie wśród tych samych objawów. Zaaplikowano mu środki domowe, herbatę i gorące okłady, poczem stan się nieco polepszył. Lecz nazajutrz objawy chorobowe wystąpiły jeszcze gwałtowniej, a matka chłopca za poradą żony mojego pacjenta dała choremu olej rycinowy. Jednak i po tym środku stan chorego zaczął się widocznie pogarszać z godziny na godzinę.

Trzeciego dnia wreszcie zdecydowano się mnie zawezwać. Przybyłem natychmiast i stwierdziłem zapalenie otrzewnej. Zarządziłem natychmiastowe przeniesienie chłopca do szpitala dla wykonania operacji. Na szczęście nie było jeszcze za późno, choć stan chłopca był już nader groźny tak, że gdyby jeszcze przez kilka godzin był pozostawiony bez operacji, byłoby się już nie udało go uratować. Natomiast gdyby lekarz był postawił właściwą djagnozę już w pierwszym dniu choroby, nie byłoby przyszło do tak groźnego niebezpieczeństwa.

Oba te wypadki są nader pouczające. Wynika z nich nauka, że ten sam środek u jednego chorego sprowadza wyleczenie, u drugiego sprowadza niebezpieczeństwo życia przy pozornie tych samych objawach chorobowych.

Dlatego w takich wypadkach, jak wogóle w lecznictwie najważniejszą rzeczą jest fachowa djagnoza lekarska, określająca rodzaj i miejsce choroby. Bo trzeba o tem pomyśleć, że jedne i te same objawy mogą mieć bardzo różne przyczyny.

Gdy odczuwamy boleści w środku, jak się to mówi popularnie, to może być równie dobrze zaatakowany żołądek, jak kiszki (m. i. ślepa kiszka), wątroba, żółć lub śledziona — a nawet organy, leżące poza obrębem jamy brzusznej, jak nerki, pęcherz, organa płciowe itp., bowiem ból może promieniować tak, że do naszej świadomości dochodzi jakby z zupełnie innej stacji nadawczej.

Także w wypadkach, gdy ma się rzeczywiście do czynienia z cierpieniem, noszącem swe zarodki w organach trawienia, może ono być bardzo różnej natury. Mogą to być owrzodzenia lub też zapalenia, tyfus, biegunka i i., jak również przeszkody w samym procesie trawienia, podrażnienia nadmierne lub opieszałość i nieżyt. Wszystkie te tak różne choroby w pierwszem swem stadjum sygnalizują się przez bole w kiszkach i żołądku.

Naturalnie, że we wszystkich tych wypadkach chory domaga się przedewszystkiem uśmierzenia bolów. Jednak nie zawsze jest bezpiecznie sprowadzać ulgę przy użyciu sztucznych środków, zanim lekarz orzeknie o rodzaju choroby.

Przypominam sobie jeden wypadek z mojej praktyki. 18-letnia dziewczyna zachorowała nagle, niemal bezpośrednia po objedzie. Chora doznawała silnych boleści w kiszkach, ciśnienia w żołądku i wymiotów. Za poradą przyjaciółki zażyła jakichś kropli żołądkowych w gorącej herbacie z winem. Boleści niemal że ustały i stan chorej pozornie się polepszył. Nazajutrz rano jednak przyszło pogorszenie tak, że zdecydowano się wreszcie posłać po lekarza. Niestety było już za późno. Wskutek silnych wymiotów z dnia poprzedniego pękł wrzód w żołądku i wywołał zapalenie otrzewnej, które tak szybko postępowało, że ratunek stał się niemożliwy. W tym wypadku zatem pozorne polepszenie wprowadziło w błąd rodzinę i opóźniło wezwanie lekarza.

To też wystrzegać się należy stosowania na ślepo środków uśmierzających. Niemniej wszelkiego rodzaju pokarm, czy to stały, czy nawet płynny może przy gwałtownem wystąpieniu zaburzeń w kiszkach i żołądku przynieść niepowetowane szkody. Dlatego nie powinno się nic zażywać, pić albo jeść zanim lekarz nie zbada dla cierpienia.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie, co należy czynić w nagłych wypadkach zachorowania, zanim nadejdzie pomoc lekarska.

Najbardziej wskazane jest położyć zaraz chorego do łóżka i dla uśmierzenia boleści robić na brzuch ciepłe okłady. Więcej nie powinno się nic robić, zanim lekarz przybędzie. Pod żadnym warunkiem nie powinien chory nic pić, ani połykać, nawet wody albo herbaty. Tem bardziej nie powinno się brać żadnego środka przeczyszczającego, jak niemniej opium, morfiny i tym podobnych lekarstw, a również nie wolno stosować przeczyszczeń za pomocą hegara.

Jedynie wskazane jest jak najszybsze sprowadzenie lekarza, który dopiero po zbadaniu chorego zarządzi co potrzeba.

Dr. R. K.

Sylwetki.

Kobiety i barwy.

POWIEDZ, W JAKICH LUBUJE SIĘ BARWACH, POWIEM CI, JAK WYGLĄDA.

Lwów, 20. listopada.

Ulubiona barwa, kolory, do których kobieta ma specjalną prelekcję, mogą do pewnego stopnia być wskazówką nie tylko jej w rozpoznawaniu jej psychiki, ale i jej exterieur. Ciekawe studjum na ten temat znajdujemy w jednem z pism zagranicznych:

Niewiasta, która lubuje się w kolorze lila.

Piękność jej datuje się od zmiany stulecia. Nosi długie, splecione i na głowie upięte warkocze blond, ma biało-różową cerę (dziś dzięki dobroczynnym kosmetykom) i uśmiecha się zwycięzkim uśmiechem uznanej piękności.

W swej piersi, która zawsze jeszcze jest wydatna i wypukła, zachowała starannie wszystkie te komplimenty, których tak wiele wywoływały na usta mężczyzn jej delikatna uroda blondynki, jej złociste włosy, biało-różowa cera i wypukła pierś, wdzięki, które najstaranniej i za pomocą wszelkich sztuk konserwuje.

Z owego czasu zapamiętała też, że kolor lila stanowi zachwycający kontrast z jej złocistemi włosami, delikatną cerą i oczyma, które porównywano do fiołków i które też zblakły jak zaszuszone fiołki.

Z tych powodów toaleta, jej nie może się obejść bez koloru lila... Liljowy żabot, wstążka liljowa przy kapeluszu, bluzeczka lub przybranie sukien lila i obowiązujący bukiecik fijołków przy kołnierzu... Niestety, nie wie biedna, że choć ona została wierna kolorowi lila, to on natomiast zdradził ją haniebnie.

Ta, która nosi czerwień.

Czerwień pons, to tokie efektowne, nieprawdaż? Zwłaszcza, jeśli się ma czarne oczy i czarne włosy, smagłą cerę i karminowe usta. Robi to wrażenie egzotyczne: Carmen lub węgierska cyganka albo może kreolka?...

Nie można powiedzieć, aby się znajdowało zawsze najpiękniesze typy między temi, które się ubierają w czerwień. Nie zawsze są to najszlachetniejsze rysy, nie zawsze zupełna nienagannа linja — ale jeśli są młode, to można im pozwolić na efekt czerwieni — jeśli są młode...

Co oznacza predylekcja do kolorn czarnego

Pani ta kokietuje tylko z daleka barwność stroju... Z początkiem każdego sezonu w sklepach i magazynach robi przegląd mód, informuje się, które kolory są najbardziej en vogue. Beige? — tak, bardzo ładny, popielaty... nieco za nietrwały, kolory pastelowe — rzeczywiście zachwycające.

Namyśla się długo... Nie jest jeszcze wcale stara, jakkolwiek ma — lub mogłaby mieć, dorosłą córkę. Cera jeszcze świeża, postać smukła i dystyngowana.

Możeby tak coś bronzowego lub granatowego? Zielone? — nie, pod żadnym warunkiem... Więc pani co?... Najlepiej zostanę i tym razem przy czarnem. Odgrywa tu pewną rolę praktyczność ale i subtelna natura kobiety, która woli być niezauważoną, aniżeli wywołać drwiący uśmiech, być posądzoną o pretensjonalność, o spóźnione aspiracje.

Dama w sukniach jaskrawych.

Dlaczego właściwie chciała ona ten błękit w oczy szafirowy kostjum? Czy dlatego tylko, że jest on modny?... Ale na Boga, czyż nie zdaje sobie sprawy, że przy tej żywej barwie jeszcze wyraźniej uwydatnia się jej żółta cera, jeszcze ostrzej występują zmarszczki i fałdy zwiędłej twarzy? Nie powinna nosić ani szafirowego, ani trawiastego, ani czerwonego — a w takich się ją przeważnie widzi. To kobieta, która straciła całkiem zdolność samokrytycyzmu.... A zaiste trudnoby jej poradzić, w czem mogłoby jej być dobrze... Zatem nie patrzmy lepiej na nią.

Ta, dla której wszystkie barwy są stworzone.

Smukła, dystyngowana postać — kobieta modna, urocza, bez względu na poprawność rysów. Jest w stylu dnia dzisiejszego, jak wczoraj identyfikowała się ze stylem wczorajszym, a jutro przystosuje się do stylu jutrzejszego... Cera jej jest zawsze czysta i jasna, włosy wypielęgnowane, linja bez zarzutu. Suknia także w barwie i kroju nosi cechę najnowszej mody.

Zdaje się, że to dla niej właśnie fabrykant jedwabiu wymyślił nowe tony barw i nowe desenie. Dla niej specjalnie kreowano bois de rose, i kolor barwinkowy, kolor czerwonego wina, turkusowy i cytrynowy, czarny i biały — bo wszystkie są dla niej, jak stworzone. Co najwyżej do tego czy tamtego przystosuje swój codzienny „maquillage" — ale w każdym będzie zachwycająca.

Jest ona tym modelem, dla którego krawiec robi swe kreacje, modniarka swe kapelusze...

Ale trzeba nakoniec zauważyć, że nie jest ona wyjątkową, rzadkiem zjawiskiem, ta kobieta, która może nosić wszystkie kolory. Jest ich obecnie wiele, bardzo wiele. Ale niestety więcej jeszcze takich, które sobie wyobrażają, że należą do tego typu.

G. M.

Z muzyki.

Verdi'ego „Rigoletto" z zmienioną obsadą ról. — Recital Umberta Urbana, barytona opery „La Scala".

Lwów, 20. listopada.

Zapowiedziany na 17. bm. współudziały w „Rigolecie" śpiewaczki występującej gościnnie w rodzinnem mieście p. Zofji Fedyczkowskiej i D. Smirnowa, artysty już u nas znanego, podziałały na lwowską publiczność dość atrakcyjnie. Obsada opery uległa zresztą — co również spotęgować mogło ciekawość naszych habitués — radykalnej zmianie, i rzec można, że nie pozostał, jakby po zburzeniu Jerozolimy, „kamień na kamieniu". Lecz trudno zataić, że niespodzianki onegdajsze nie były uwieńczone, gdy chodzi o interpretację dzieła Verdi'ego, zawsze zbyt pomyślnym rezultatem...

Po nad nie dającą się zaprzeczyć miernotą wykonania wyrósł udatny, a chwilami artystyczny śpiew przedstawicielki Gildy, w którym uwydatniły się korzystnie zalety umiejętnie wyszkolonego sopranu p. Z. Fedyczkowskiej. Zaznaczyć wypada pewność intonacji nawet podczas śmiałego atakowania tonów najwyższych, muzykalnie prowadzoną kantylenę i niemaganne opanowanie partji, które to plusy — wraz z dość pokaźnym voluminem głosu — zajaśniały ku zadowoleniu słuchaczów, mimo koloratury w arji I. aktu nie dość lekkiej, przedewszystkiem w dramatycznych momentach roli Gildy, zasługujących na szczere uznanie.

Partner Gildy, p. D. Smirnow w roli księcia, nie stworzył tym razem postaci jednolicie wartościowej, a rażąco jasna emisja jego głosu spowodowała, zwłaszcza w I. odsłonie, pewne rozczarowanie publiczności. Arja „La donna è mobile", moment dla wykonawcy tej partji zazwyczaj decydujący o powodzeniu, wykazała sporo brawury wokalnej i rutyny, odbiegła jednak — w tak przesadnej i niesmacznymi dodatkami przyozdobionej interpretacji — dość daleko od intencyj kompozytora.

Pełną siły dramatycznej i bardzo udatną pod względem scenicznym postać Rigoletta zakreślić wypada do rzędu najlepszych kreacyj p. K. Kruglowskiego. Doskonale odśpiewaną była partja hr. Monterone. Nienajlepsze fucila (p. St. Tarnawski), a obsada roli fucila (p. St. Tarnawski)), a obsda roli Magdaleny nie należy również do najszczęśliwszych pomysłów kierownictwa. Wybitnie dramatycznemu głosowi p. H. Green-Skazowej i jej indywidualności artystycznej nie odpowiada charakter tej postaci. Wykonanie partji było jednak bez zarzutu.

Reasumując wrażenie onegdajszego wieczoru nazwać można wznowienie „Rigoletta" w obecnej chwili eksperymentem dość ryzykownym i może niepotrzebnym.

*

Sala koncertowa szczelnie zapełniona, popisy wokalne nec plus ultra artystyczne, prawdziwie porywające i nadzwyczajny entuzjazm słuchaczów — tak wypaść musi sprawozdanie z przebiegu piątkowego wieczoru, z recitalu znakomitego śpiewaka Umberta Urbana.

Głos przepiękny i — jak na barytona typowo lirycznego — potężny, wyszkolenie głosu posunięte do maximum — istotnie wzór prawdziwego bel canta — a przytem nie dająca się opisać finezja w prowadzeniu kantyleny, fascynująca audytorjum „słodycz" w mezzavoce, w pianissimach o lekkości zefiru i w najsubtelniejszych odcieniach frazy i dynamiki. Zarazem dużo okazałych efektów wokalnych. Nie zapominajmy też o imponującej wytrzymałości oddechu, z którą tylko popisy wokalne słynnej Selmy Kurz mogłyby rywalizować.

Słynny śpiewak wykonał program b. obszerny, aczkolwiek w II. części walor danych kompozycyj pozostawiał może cokolwiek do życzenia. Przeważały (w I. części) arje z oper Verdi'ego, a kulminacyjnym punktem sukcesów i frenetycznych uniesień publiczności były niezawodnie czarujące interpretacje cavatiny Figara z Rossini'ego „Cyrulika Sewilskiego" i prologu do „Pajaców" Leoncavalla. Pod koniec wieczoru odśpiewał koncertant szereg piosnek włoskich Denzy i innych kompozytorów, tworząc małe i większe arcydziełka bardzo uczuciowe: Więc: mnóstwo oklasków burzliwych, nad wyraz serdecznych i niemilknących, owacyjne przyjęcie artysty i — co za tem idzie — obfity szereg dodatków nadprogramowych, między którymi naturalnie figurowała hiszpańska słynna, a raczej popularna piosnka Ay! Ay! Ay!

Można w tym wypadku mówić o sukcesie koncertanta wyjątkowo wielkim, niemal niebywałym.

Z trudnego zadania akompanjamentu wywiązał się artystycznie i bardzo dyskretnie ceniony u nas pianista p. dr. Henryk Guensberg. Solo na wiolonczeli odegrał pięknie p. A. Schmar.

Fr. Neuhauser.

Ze sportu.

„Chroniczna likwidacja".

BŁĘDNE KOŁO PIŁKARSKICH ROKOWAŃ POKOJOWYCH.

Lwów, 20. listopada.

W dniu dzisiejszym obraduje w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Od czasu wejścia „likwidacji rozłamu" w stan **chroniczny** mieliśmy aż nadto wiele sposobności przyzwyczaić się do różnych zwyczajnych i nadzwyczajnych obrad i komisyj, których efekt był **niewidoczny.** Dzisiejsze zebranie warszawskie ma jednak **doniosłe znaczenie.** Tematem rozważań delegatów klubów PZPN-u będzie ratyfikacja warunków pokojowych, ustalonych przez komisję porozumiewawczą obu obozów.

Warunki te są dla PZPN-u **bardzo ciężkie.** Jak już w jednym z artykułów naszego dodatku sportowego zaznaczyliśmy, ugoda ustalona została na podłożu dla PZPN-u **najmiej dogodnem i powiedzmy otwarcie — upokarzającem.** Fakt bezapelacyjnego zaakceptowania **maksymalnych żądań** delegacji Ligi wywołał niemałe zdziwienie, tembardziej, że sytuacja PZPN-u była, w obliczu dysonansów w łonie Ligi, grożących ewentualnemi i dalszemi konsekwencjami — tym razem **lepszą niż kiedykolwiek.** Liczono się ogólnie, że rząd krakowski, znany ze swych zdolności dyplomatycznych, w niej się zorjentuje i sytuację odpowiednio wykorzysta. Tak się stało!

Co było przyczyną nagłego załamania się PZPN-u? Konkretnych danych niestety nie można było zebrać. Najprawdziwszą wydaje się nam wersja o **ruinie finansowej** krakowskiej centrali. Zły stan finansów PZPN-u nie był dla nikogo tajemnicą, podobnie jak ogólnie znanym był fakt, że prezes dr. Cetnarowski nie zawahał się, w celu utrzymania instytucji, **osobiście się zaangażować.** Wszystko ma jednak swe granice. P. dr. Cetnarowski, którego możnaby o wszystko inne posądzać., ale tylko **nie o brak ofiarności,** nie był więcej w stanie utrzymać całego ciężaru na swoich barkach. I zdaje się, że właśnie p. dr. Cetnarowski był tym czynnikiem, który parł całą siłą do **ostatecznej likwidacji rozłamu.** Przypuszczenia te znajdują potwierdzenie we wiadomościach krakowskich o dyssonansach pomiędzy **Cracovią a prezesem jej p. dr. Cetnarowskim.**

Dalsze ukształtowanie się sytuacji zależeć będzie **od przebiegu walnego zgromadzenia.** Pewne symptomy wskazują, że w sferach PZPN. nastąpiło otrzeźwienie i liczyć się należy **z opozycją przeciw ugodzie w tej formie.**

O ile opozycja weźmie górę, wówczas liczyć się należy z ponowną przerwą rokowań i **dalszemi komplikacjami.** W jakim pójdą one kierunku, dziś trudno przewidzieć.

Nie należy bowiem zapominać, że mimo pozornej ciszy istnieją i w Lidze **pewne fermenty,** które wyjść mogą przy lada sposobności na światło dzienne i zadecydować o dalszem ukształtowaniu się sytuacji.

N. S.

Odbiór audycji przy zastosowaniu lampy głośnikowej

RE 134 „TELEFUNKEN"

stanowi prawdziwą przyjemność

Wyrób T-wa „OSRAM".

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela, 20. listopada 1927.

Warszawa (1111) 1515 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej (Jose Iturdi pianista) 20.30 Koncert orkiestralny (Korolewicz-Waydowa śpiew). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (412) 20.30 Koncert pośw. muzyce szwedzkiej. 22.30 Dancing.

Poznań (280) 2030 Koncert (sopran, fortepian). 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.10 Koncert ubocz chóru nauczycielskiego.

Królewiec (329) 20.15 „Requiem" W. A. Mozarta (chór, orkiestra, soliści).

Lipsk (366) 20.15 „Requiem" W. A. Mozarta.

Stuttgart (380) 20.00 „Ein Spiel vom Tode" J. Terramare (Muzyka E. Kahla).

Hamburg (394) 20.00 Koncert pośw. muzyce religijnej (Beethoven, Wagner, Mahler).

Frankfurt (428) 20.30 Koncert pośw. utworom J. S. Bacha (sopran, skrzypce, czelo).

Langenberg (468) 19.30 Koncert na organach (Transmisja z sali koncertowej).

Berlin (484) 20.30 Koncert pośw muzyce poważnej (Chór, orkiestra, soliści).

Wiedeń (517) 19.00 Muzyka kameralna (kwartet smyczkowy Sedlak, Winkler, śpiewaczka E. Rokyta). 20.00 Inscenizacja: „Herbstspiel" S. Vanc.

Monachjum (535) 20.15 Koncert orkiestralny (Weber, Chopin, Grieg). 22.30 Muzyka taneczna.

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

Kto zabił Nelsona?

Londyn, w listopadzie.

(e). Francuska piosenka marynarska stała się powodem do wznowienia dawno przebrzmiałej sprawy, od czyjej kuli poległ słynny **admirał angielski, Nelson** podczas zwycięskiej dla floty angielskiej bitwy morskiej pod Trafalgarem. Poruszył tę sprawę jeden z dzienników paryskich i wywołał zaraz ożywioną polemikę na łamach tak prasy francuskiej, jak i, naturalnie, angielskiej.

W rzeczonej piosence dwu marynarzy sprzecza się o to, kto zastrzelił Nelsona? Któż właściwie dokonał tego czynu? W dwadzieścia lat po tej słynnej bitwie, a więc w 1825 r. sierżant francuskiej piechoty marynarki, **Robert Guillemard,** ogłosił, spodziewając się za to nagrody, że on to, siedząc w bocianiem gnieździe tylnego masztu fregaty „Redoutable", gdy fregata zbliżyła się do okrętu admiralskiego Nelsona „Victory", wycelował do wodza angielskiego i że po jego strzale admirał padł na pokład.

Na to twierdzenie odpowiedział zaraz kapitan marynarki angielskiej, **John Pollard,** oświadczając stanowczo, że zmiótł celnemi strzałami wszystkich marynarzy francuskich, którzy usiłowali usadowić się w gnieździe bocianiem tylnego masztu fregaty „Redoutable", zabójca więc Nelsona nie mógł wyjść żywy z tej bitwy.

Spór wobec tego ucichł i dopiero teraz, po 72 latach, znów wyłonił się na łamach prasy obu narodów.

——o——

Mówi mimo braku języka i strun głosowych.

Nowy Jork, w listopadzie.

(e) Jeśli wierzyć wiadomości, podanej przez „Chicago Tribune", udało się chirurgom waszyngtońskim przywrócić amerykańskiemu senatorowi Durpontowi głos, który utracił wskutek operacji krtani, wymagającej usunięcia strun głosowych oraz **dużej części języka.**

P. senator posiada obecnie w gardle **aparat kauczukowy,** tak misternie skonstruowany, że pozwala mu nie tylko swobodnie oddychać, ale nawet i prawie normalnie mówić — oczywiście, dźwięk głosu i jego modulacja są znacznie przytłumione, jednak porozumiewać się może bez trudu i wymawiać wyraźnie wszystkie słowa.

E. więzień, świeżo zwolniony po ciężkiej karze więziennej, pragnie wrócić na drogę uczciwego życia i uprasza o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia łaskawe do Administracji „Gazety Porannej" pod: „Dla b. więźnia". — Ewentualne datki w ubraniu i bieliźnie będą z wdzięcznością przyjęte. Nędza sprawdzona przez reprezentanta Wydawnictwa. x

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 132, Bank Handlowy 123, Bank Polski 155.25, Bank Zachodni 29.00, Bank Zw. Sp. Zar. 91, Elektryczność 100. Siła światło 102 50, Czersk 1.10, Firlej 61, Węgiel 116 1/4, Nobel 48, Lilpop Rau 40.00, Ortwein 14.25, Pocisk 3.30, Starachowice 74, Ursus 13.75, Zieleniewski 22.10, Żyrardów 18.25, Borkowski 4

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 43.35. N. Jork 8.88, Paryż 34.96, Praga 26.34 1/2, Szwajcarja 171.50, Włochy 48.40. 6 proc. pożyczka konwers. 64.15, poż. kolej. konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 103.00, pożyczka dolarowa 82, dolarówka 61.75, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93. 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

Hemoroidy

ZNAK ANUSOL TOWAROWY

CZOPKI

Anusol

« Goedecke »

LECZNICZY ŚRODEK WYPRÓBOWANY, SPROWADZAJĄCY ULGĘ w CIERPIENIACH

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ.

PRAWDZIWY TYLKO W PUDEŁKACH z PLOMBĄ

PRZEDSTAWICIELE NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ DOM HANDLOWY

ED. KOCH i W. BORMANN

WARSZAWA, UL. BODUENA Nº1.

Ważne DLA P T. CUKIERNI ÓW i SKLEPÓW CUKROWYCH

Niniejszem donosimy, że otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej 15 (B. REISS) składownię naszych bombonierek w wielkim wyborze. 10.000 **kasetek stale na składzie.** Wzory oryginalne francuskie.

Brac a STRASZEW.CZ
Zakłady Graficzne Warszawa.

Na Św. MIKOŁAJA!

Piękne bomboniery, kasetki szklane i jedwabne, figurki czekoladowe i mnóstwo innych niespodzianek znajdziesz jedynie

w Cukierni „IWONKA" LWÓW, SYKSTUSKA 3.

Piękne modele francuskie. Czem prędzej zakupisz, tem większy wybór znajdziesz!

Wielka Okazja!

Z powodu reorganizacji według amerykańskiego systemu sprzedaje

Del-Ka

10.000 par znakomitego obuwia po cenach zniżonych o 10, 20, 30, 40 i 50%

Niebywała sposobność taniego zakupu

Do nabycia we wszystkich filjach.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.27 5/8, N. Jork 5.18.47, Belgja 72.36, Włochy 28,19. Hiszpanja 88.17 1/2, Holandja 209.42 1/2, Berlin 123.78, Wiedeń 73.12 1/2, Sztokholm 139.70, Oslo 137.75, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37. Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82 1/2, Białogród 9.13 Ateny 6.90, Konstantynopol 2.71, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 19. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.02, Belgrad 12.46 3/8, Berlin 169.01, Bruksela 98.80, Budapeszt 124.02, Bukareszt 4.36.5, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.52, Madryt 120.40, Medjolan 38.47, N. Jork 707.85, Oslo 188.00, Paryż 27.83, Praga 20.97.5, Sofja 5.09 3/8, Sztokholm 190.65, Warszawa 79.36—79.64, Zurych 136.52, Amerykańskie 704.00, Niemieckie 168.85, Włoskie 38.38, Jugosłowiańskie 12.40.5, Czeskie 20.94, Węgierskie 124.00, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.84, Renta koronowa 0.59, Dunaj S. Adria 82.40 Tureckie 46.25, Bank Małopolski 0.30, Bankverein 30, Bodenkredit 126.75, Kreditanstalt 68.40, Anglobank 6, Hipoteczny 1, Kompas 1, Landsbank 20.90, Merkury 28.45, Kolej Północna 1106, Żivnosteńska 105.50, Austr. kol. państw. 29.80, Kolej południowa 12.35, Goleszów 110. Cement 73.50, Browary 123, Alpiny 43.55, Berg u. Hutten 735, Krupp 17.90, Rima 144.25, Skoda 236.60, Siersza 7.75, Zieleniewski 17.70, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 88.50, Schodnica 3.60.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 19. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.44, Belgja 355. Hiszpanja 432.50, Włochy 138.25, Szwajcarja 490.75, Danja 682, Holandja 1027.50, Norwegja 676, Szwecja 685.25, Praga 75.09, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 17/32, Holandja 12.06 15/16, Francja 124.03, Belgja 34.92 3/4, Włochy 89.65, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.27 1/2, Hiszpanja 28.65 1/2, Danja 18.07, Szwecja 18.09 3/4, Norwegja 18.36 1/4, Helsingfors 193.40, Praga 164.43, Wiedeń 34.55, Warszawa 13.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 20. listopada.

Tendencja spokojna. Obrót średni tylko w dolarach.

Dolar amer. 8.87—8.87 i pół.

Dolar kanadyjski 8.[illegible]—8.[illegible] i pół.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji — system amerykański, znakomity, sprzedam. Kopernika 26. Sklenjarski. 9663-5

KUCHENNY kredens, stół, ławka, taboret, stolnica tylko 98 zł. Stolarnia Mydlarskiego, Łyczaków 22. 9644-3

FORTEPIAN Schweighofera (dłuższy) za 1200 zł. sprzeda „Moniuszko", Zimorowicza 10. 9572-2

WYPRZEDAŻ likwidacyjna kart do gry Wüsta oraz ołówków Fabera. Ceny niskie. Maskileyson, Warszawa, Nowolipki 18. 9023-4

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Pięcioletnia fabryczna gwarancja. Nowacki, Piłsudskiego 17. 9558-6

KRYMSKI płaszcz okazyjnie sprzedam, Trzeciego Maja 12, II schody mezanin na lewo, między 9—12 i 2—7 9687

PELERYNA prawdziwa selskinowa (siel otto) nadająca się na męskie kołnierze do futer, do sprzedania. Gródecka 109, parter na prawo. 9657-2

KAMIENICA, piątrówka piękna, piekarnia, 8 ubikacyj mieszkalnych i inne przynależności, prawie wszystko wolne, niedaleko głównego dworca na sprzedaż lub zamianę za realność prowincja. Lwów, Lewandówka, Potockiego 11. Worobiec. 9537

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

KONCYPIENTA zupełnie rutynowanego poszukuje adwokat Granicki, Czortków. Posada od grudnia do objęcia. 9634-5

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8074-18

MIESZKANIA, SKLEPY
10 groszy za wyraz.

POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Szeptyckich 44. I. p. drzwi na lewo. 9683

POSZUKUJĘ pokoju z wiktem lub bez, w bliskości klinik. Zgłoszenia: Medyk w Przemyślu, Szaszkiewicza 5. 9667

2—3 POKOJE, przedpokój, śródmieście dla lekarza lub na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia „C" Administracja. 9618-2

DWA POKOJE frontowe, umeblowane, osobne wejście, telefon, światło, etc. zaraz do wynajęcia Wiadomość ul. Chmielowskiego 2 (boczna Mochnackiego 11. piętro na lewo. 9693

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

KONC. MAJSTER poszukuje roboty akordowej lub tygodniowej, wykonuje budynki, mosty, jary, szluzy betonowe i drewniane, kończy obecnie dużą szluzę gruntową przy stawie 900 morgowym w Krakowcu. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny" do adm. „Gazety Porannej". 9531-4

POMOCNIK ogrodniczy, kawaler, z ukończoną szkołą, trzyletnią praktyką, obznajomiony w każdej gałęzi ogrodnictwa, obejmie posadę na skromnych warunkach, chętnie koło Lwowa lub we Lwowie natychmiast. Zgłoszenia do trafiki Maksymiljana Mohrenberga w Jarosławiu 9686

NAUKA I WYDZIAŁY.
10 groszy za wyraz.

SZOFERA fach, to najlepszy zarobek. Kursy szoferskie Z. Józefowicza Kraków, Florjańska 28. Tel. 1416, są najlepsze i najtańsze. Spłaty na 12 rat, wolne mieszkanie zamiejscowym. Piszcie o prospekty. 9633-3

MATURZYSTKA udziela korepetycji z zakresu 7 kl. pow. na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. pod „Helena“. 9507-3

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy Maturyczne i dokształcające „WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14 I. p.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

Kursy obejmują:

1. **Kurs maturyczny:** 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimnazjum.
2. **Kurs niższej szkoły** w zakresie 4-ch klas.
3. **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów** zostały na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic). Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie. 6991

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

BYŁAM koło cukierni Bienieckiego. List jest na poste-restante. Szczęsna. 9679

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

„ZACHĘTA“, Legjonów 7. Obrazy Augustynowicza, Hofmanna, Mehofera, Wyczółkowskiego itd., tudzież artystów lwowskich tanio, na **spłaty.** Rysunki **Matejki** do nabycia. 9685

ŚWIETNE opaski biodrowe, od 11 zł., gumowe od 25 zł. Magazyn gorsetów paryskich „Małgorzata“, Batorego 34. II. p. 9649-6

SPÓLNIKA lub pożyczkę do 5.000 dolarów na rozszerzenie dobrze prosperującego interesu z branży obuwia poszukuję. Zgłoszenia pod „249“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 9646-2

SPÓLNIKA fachowego przyjmę do handlu korzennego — koncesja wyszynkowa i sprzedaż monopolowa. Województwo lwowskie. Potrzebny kapitał 12 tysięcy złotych. Zgłoszenia: Bolesław Jaroszewski, Lwów, Romanowicza 9. 9642-3

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe Teofila Sadowskiego, wystawione przez P. K. U. Warszawa. 9631-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów, na nazwisko Pawła Broszko, rocznika 1902 z Wiśniowczyka. 9626-3

ODMROŻENIA, czerwoność nosa, wągry, zmarszczki, zbyteczne włosy usuwa się. **„Kosmeo“,** Mikołaja 7 (obok cukierni). 9620-5

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie. Zastępstwo **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9599-15

GRZYBY!! Wysyłam poczta franko za zaliczką ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg., taksamo powidło śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł. Fa M. Stummer, Kosów koło Kołomyji. 9508-12

KONKURS

na posadę lekarza oto-rhino-laryngologa.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu poszukuje wykwalifikowanego oto-rhino-laryngologa posiadającego również technikę operacyjną w tej gałęzi. — Stanowisko jest do obsadzenia natychmiast. — Siedziba w Sosnowcu. — Warunki płacy według umowy. — Płaca za 6 godzin dziennej pracy około 1.200 złotych miesięcznie. — Praktyka prywatna po godzinach pracy w Kasie Chorych dozwolona.

Podania z dołączeniem życiorysu oraz dowodów obywatelstwa Polskiego, prawa praktyki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i zaświadczeń o dotychczasowej pracy należy składać do dnia 30. bm. do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sądowa Nr. 6. na imię i nazwisko Lekarza Naczelnego.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Lekarz Naczelny Kasy
(—) **Dr. Józef Zelenay.**

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) **Dr. N. Michałowski.**

9669-2

SALONOWE MEBLE solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9605-3

DARMO katalog gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta“, Warszawa. Marszałkowska 104-9. 9181-3

BUDZIKI, ZEGARKI „Zenith“, Jaz“ i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. — Własne pracownie. 8103-10

GRAMOFONY, maszyny, rowery tanio naprawia Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9044-16

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanat. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

BACZNOŚĆ STOLARZE! Jeżeli przy zamawianiu przedłożycie odbiorcom berlińskie katalogi najnowszej mody, zaoszczędzicie sobie czas i pracę i osiągniecie najwyższe ceny, że jedynie te meble według owych modeli wykonane są najlepsze i najmodniejsze. Naleśliście swoje adresy, a natychmiast wyślę Wam bezpłatnie próbne wzory. Naftali Licht, Jarosław. 9666

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, karamani kilimy i fabryczne prędko, tanio, solidnie Filomena Bonkowska Bernardyński 12. naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 9684

PŁASZCZE lekarskie, sklepowe bluzy i t. p. **Bieliznę** męską, damską, hafty, **podrabianie** pończoch wykonuje wytwórnia „Ochron“, Sienkiewicza 11 a. 9681

ANCZEL KÖNIGSBERG, ur. 1896 Zaklików, zamieszkały Rozwadów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 9677

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Kałusz, Michał Procewicz, syn Iwana z Cisowa. 9675

INSTALACJE

Elektryczne Wodociągowe i Gazowe

wykonują po cenach konkurencyjnych

Polowy Schlachter

ul. Chorążczyzny 14. Tel. 47-73.

LAMPY stojące i wiszące
MATERJAŁY elektryczne
ŻARÓWKI oszczędnościowe
Najtańsze źródło w Małopolsce.
„ELEKTROBŁYSK“
naprzeciw kina „Lew“
Skarbkowska 4. Tel. 46-05.

Salon mód

Zofji Hand pasaż Hausmana 7.

poleca kapelusze modelowe w wielkim wyborze, po nader niskich cenach.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.

ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

Dr. med. HENRYK BERGER

Specjalista chorób zębów i jamy ustnej

Legjonów 7. - 9-1 i 3-6.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 834.

Prześwietlanie Roentgenem.

SPECJALISTKA CHORÓB DZIECI

Dr. OLGA HAHN

b. lek. szpitali paryskich, ord. od 2—3

Lwów, Gródecka 46.

Prześwietlanie Roentgenem. — Lampa kwarcowa. 8251-4

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.

Sygnety męskie 14 kar. od . . **Zł. 12**
Obrączki szczęścia 14 kar. od . **„ 9**
Pierścionki 14 kar. z prawdz. rubinem od . . . . . **„ 7**

tylko u **wytwórcy**

S. A. ROPSCHITZ

Lwów, Sykstuska 16.

Jasion Kwiatowy

(Blumenesche), jakoteż łune FORNIERY egzotyczne i krajowe, DYKTY olchowe i sosnowe, gotowe filunki do sypialń, listwy rzeźbione i inne materjały stolarskie polecają po cenach konkurencyjnych

BRAC A GELBERG, Lwów

UL. PANIEŃSKA 19. — Nr. telef. 43 91.

Parcele Budowlane

frontowe, słoneczne, miastowe, przy głównym trakcie **Lwów-Lesienice,** światło elektryczne — na korzystnych warunkach do sprzedania.

Wiadomość ul. **Stryska 20.** parter, telefon 43-69 do 10 rano i od 2—4 popoł

Łóżka

mosiężne i żelazne. Łóżeczka dziecinne, Siatki i Materace. Otomany, Kanapy oraz Meble wszelkiego rodzaju poleca najtaniej

STEIL i Ska, Lwów, Kaźmierzowska 28

Tel. 33-59.

Materjały elektrotechniczne

MOTORY elektr. DYNAMOMASZYNY, lampy szafkowe biurowe, ŻARÓWKI oraz wszelkie materjały do instalacyj światła siły przenoś. sygnalizacji i t. p. poleca po cenach najtańszych.

B. PANZER

LWÓW, KOPERNIKA 17.

8515-10

BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane **przeważnie** złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organiźmie ludzkim.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50. podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 5600-30

Epokowy wynalazek!

KAŻDĄ PLAMĘ

usuwa natychmiast i niezawodnie z ubrań i wszelkich materji

„Tewelina“

płyn zupełnie nieszkodliwy. Żądać wszędzie Wyłączne zastępstwo i skład

Apteka Marjacka

Dra STEFANA STENZLA

Lwów, plac Marjacki 8.

‚Dom Kilimów Gliniańskich‘

Lwów, pl. św. Ducha,

obok Kawiarni Wiedeńskiej i Kościoła O. O. Jezuitów

poleca we wielkim wyborze kilimy, dywany strzyżone z jedwabnej wełny o wzorach oryginalnych perskich — koce mohorowe, kapy, portjery, chodniki i wełnę do robót smyrneńskich.

Udziela się kredytu na dogodnych warunkach. 9607-5

Poszukuje się

Zdolnego akwizytora

do biura pierwszorzędnych maszyn do pisania i t. d.

Zgłoszenia pod „Ameryka 62“. do Administracji.

„REUMATYZM“

gościec, artretyzm, nerwobole, bole mięśni, łamania itp. dolegliwości uśmierza **„Saliment“** wyrobu **Apteki KAROLA AUGENSTERNA Lwów, Krasickich 20.** (róg Kaźmierzowskiej). 9655-2

Sąd okręgowy jako handlowy O. II. Złoczów, dnia 2. listopada 1927
Lcz. Firm. 573/27.
Nsp. 373.

Wpis zmiany do rejestru spółdzielni.

Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie Kredytowy Bank spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Brodach, że członek zarządu Ludwik Taube ustąpił.

Światowa marka
Schindler najlepsza najtrwalsza
JEDYNA GAZA PRZY KTÓREJ OZNACZENIE GATUNKU JEST TKANE WZDŁUŻ BRZEGÓW.
GEN. ZAST. M. WEINREB LWÓW 3 MAJA 11a

Księgarnia Powszechna Jakóba Hölzla (w nowym lokalu) pl. Marjacki l. 8.
(Gmach Sprechera) — poleca książki wszelkiego rodzaju w największym wyborze. — Książki szkolne nowe i używane — Ceny najniższe. — Katalog książek rzadkich i wyczerpanych rozdajemy bezpłatnie.

90 lat istniejący fabryczny skład sukna i towarów wełnianych
pod firmą
JAN WALLACH i SYN
Lwów, Rynek 33.
Telefon 47-16.
poleca na bieżący sezon olbrzymi wybór nowości krajowych i oryginalnych angielskich na ubrania męskie i kostjumy, oraz plusze na płaszcze damskie.
KOCE na KONIE i ŁÓŻKA
Towar doborowy! Ceny niskie!

MASZYNY
do pisania
Underwood, Remington, Royal, Smith-Bros prawie nowe z dwuletnią gwarancją i na dogodnych warunkach OKAZYJNIE sprzedaje
„Maszynopol"
Lwów, Sykstuska 9
wejście przez sień.

Śniegowce i Kalosze
NAJTRWALSZE I WYTWORNE
FABRYKI
„KONTINENTS"
AKC. TOW. w RYDZE.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

Miód pszczelny
to najlepszy środek odżywczy i leczniczy.
Kupujcie tylko u źródła. Posiadamy na składzie miody pierwszej jakości z własnych pasiek, wysyłamy za zaliczeniem wraz z portem i pakowaniem
Leczniczy górski
10 kg. brto beczułka 48 zł. 5 kg. brto puszka 28 zł
Deserowy
10 kg. brto beczułka 45 zł. 5 kg. brto puszka 24 zł.
Podolski i Wołyński
10 kg. brto beczułka 27 zł. 5 kg. brto puszka 15.80 zł.
Firma nagrodzona państwowymi medalami.
„PSZCZOŁA"
Spółdzielnia Pszczelarzy we Lwowie, ulica Kopernika 29, w podwórzu na I piętrze na lewo.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
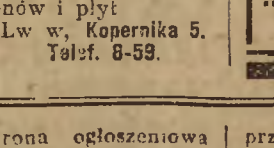

ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.
Żądać wszędzie.
T. GÓRSKI, WARSZAWA

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE

OSUWA **HEMORIN-KLAWE**

Najskuteczniejszym środkiem uśmierzającym
REUMATYZM
ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY i ZĘBÓW jest wypróbowany od lat 30-tu i nagrodzony medalami
chemika i aptekarza z TARNOPOLA
NERWOL Dra FRANZOSA
Do nabycia wszędzie.
Wytwórnia i główny skład wysyłkowy
Apteka Mikolascha, Lwów.

GATER 18-calowy
i **DYNAMO** 110 amp. i 110 Volt używany i w bardzo dobrym stanie i dobrej marki zaraz kupimy. Zgłoszenia „GOTÓWKA" do biura ogłoszeń BRÜCKA KOŚCIUSZKI 2.

Inserujcie w Gazecie Porannej

FRYDERYK SCHLEICHER
Handel win i delikatesów
Pasaż Mikolascha
Likwiduje i sprzedaje wszelkie towary po niebywale niskich cenach.

5%
niżej cen fabrycznych sprzedaje firma
MAGAZYN CHIC
Lwów, L. Sapiehy 27
Śniegowce i Kalosze
Iretonin i Pepege.
5% 5%
5%
Telefon 28-02.

Humor.

TAK I TAK.

— Mamy zawsze dużo gości. Czy potrafisz dobrze gotować?

— Naturalnie, obomu sposobami.

— ?

— Dla gości, którzy mają przyjść po raz drugi i dla takich, którzy mają poprzestać na jednem zaproszeniu...

GRAMOFONY I PŁYTY

światowej marki „His Master's Voice" (GŁOS SWEGO PANA) w największym składzie gramofonów i płyt
„MELODJA" Lwów, Kopernika 5. Telef. 6-59.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 235 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.